

GOŃNIEC

Rumski



Nr 23
(45) Rok III
RUMIA
9 grudnia
1992 r.

2.000,- zł
DWUTYGODNIK

Bank PKO otwarty



14 listopada nastąpiła długo oczekiwana uroczystość otwarcia banku PKO Oddziału Rumia. Aktu przecięcia wstęgi dokonali dyrektor departamentu Banku PKO, Włodzimierz Wasowski i przewodniczący RM, Ludwik Bach.

Pamiętamy, jeszcze nie tak dawno, w momencie przekazywania miasta przez administrację komunistyczną samorządowi, powstała emocjonująca kwestia co zrobić z gmachem właśnie likwidowanego Ośrodka Szkolenia Kadr CRS. Na początku trzeba było dowiedzieć, że ów gmach należy się miastu. Wreszcie po długich targach, w których nie miały udziału także dawne władze

udało się wywalczyć gmach dla miasta płacąc tytułem rozliczenia 600 mln zł (rok 1990). Zaraz powstało pytanie jak to mienie zagospodarować.

Propozycji było co niemiara: szkoła, ośrodek zdrowia, biuro Fimaka, ratusz, hotel, że wymienię tylko te najpoważniejsze.

Po namyśle postanowiono wydzierżawić starszą część na hotel, a nowszą sprzedać za 3,3 miliarda złotych poważnemu oferentowi Bankowi PKO.

Remont trwał dość długo, ale teraz otrzymaliśmy placówkę z estetycznym przestronnym

wnętrzem, gdzie szybko i sprawnie można załatwić bankowe interesy. Nieco gorsza jest elewacja, brzydkie frontowe zieleńce, brak jest parkingu, ale wierzymy, że tylko do wiosny.

Dyrektorem placówki została Pani Krystyna Willma, obecnie wejherowianka, jedna z pierwszych absolwentek rumskiego Liceum Ogólnokształcącego.

Już od pierwszego dnia w banku był niemały ruch, a pierwszym interesantem był "Gońiec Rumski", który otrzymał konto z numerem "1".

Wszystkim rumianom życzymy grubych kont a bankowi wysokich obrotów.

fot. (f)

Informujemy

Bale Sylwestrowe

Komitet Rodzicielski przy SP nr 8 w Rumii zaprasza wszystkich chętnych na Bal Sylwestrowy, ceny przystępne, liczba miejsc ograniczona.

*

Rada Rodziców oraz Dyrekcja SP nr 4 w Rumii zaprasza na Bal Sylwestrowy, który odbędzie się 31 XII '92 w godz. 20⁰⁰ - 4⁰⁰. Cena biletu od pary 400 tys. zł. W cenie biletu zapewniamy szampan, dania zimne i gorące, kawę i herbatę. Gra zespół muzyczny "Sygnal". Bilety do nabycia w sekretariacie lub u dyr.

Mikołajkowy Turniej Karate

13 grudnia br (niedziela) o godz. 10⁰⁰ odbędzie się w kompleksie sportowym Szkoły Podstawowej nr 9 w Janowie Mikołajkowy Turniej Karate dla dzieci o Puchar Wujka Krzyśka (Krzysztofa Gajewskiego). Bilety będzie można nabyć na miejscu.

Zaproszenie

Serdecznie zapraszamy na Świąteczne Spotkanie Przy Świecach w radosnym nastroju oczekiwania wzbogaconym strofami Mickiewicza, Słowackiego, Dąbrowskiego... i muzyką Fryderyczkowskiego, Markiewiczówny... w wykonaniu dzieci z koła teatralnego Ogniska Pracy Powszecznej w Rumii i uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Rumii. Wieczornica odbędzie się 18 XII 1992 r. o godz. 17⁰⁰ w sali MDK w Rumii. Organizatorzy: dyr. Szkoły Muzycznej - mgr Elwira Worzała, dyr. OPP - mgr Joanna Ryduchowska-Wrzatek

Kolejne Grand Prix

MOSiR Rumia zaprasza wszystkich grających w tenisa stołowego na kolejny turniej w cyklu Grand Prix Rumii 92/93, który odbędzie się 12 grudnia (sobota) w SP 8. Zapisy w dniu imprezy od godz. 9⁰⁰ a następnie od godz. 9³⁰ pierwsze gry turnieju.

Ferie zimowe na nartach

MOSiR Rumia zaprasza dzieci i młodzież na narty do Słowacji w terminie 23.01. - 6.02.93 r. Bliższe informacje w biurze MOSiR-u, tel. 71-07-49.

Spotkanie z radnymi

W dniu 14 grudnia br (poniedziałek) o godz. 17⁰⁰ w Liceum Ogólnokształcącym w Rumii odbędzie się spotkanie radnych: H. Bikielc, W. Kaczanowskiego, W. Reclafa i J.Z. Nowickiego z wyborcami.

Tanie kredyty

10 grudnia o godz. 19⁰⁰ w Urzędzie Miejskim odbędzie się prelekcja na temat jak zdobyć tani kredyt. Tego samego dnia dyżur pełnić będzie od godz. 9⁰⁰ do 19⁰⁰ przedstawicielka Fundacji Inicjatyw Gospodarczych. Będzie udzielać ona informacji wszystkim zainteresowanym jak założyć firmę i jak ją prowadzić oraz na temat innych zagadnień związanych z działalnością gospodarczą.

Służba Zdrowia - przejść czy nie przejść?

Na dzień dzisiejszy wiadomo, że Rada Miejska wyraziła wstępnie wolę przejścia służby zdrowia jako zadania zleconego gminy. Obecnie są konkretnie wyjaśniane różnego rodzaju sprawy ogólnego funkcjonowania służby zdrowia w mieście i jej organizacja. Dość istotnym pytaniem są koszty jakie w związku z tą decyzją będzie musiał ponieść budżet miasta.

Po pertraktacjach ustalony jest już dokładny projekt wyłączenia służby zdrowia w Rumii z kompetencji ZOZ-u w Wejherowie. W tej kwestii brakuje jeszcze końcowego uzgodnienia z wojewodą. W poniedziałek, 7 grudnia, odbędzie się spotkanie władz miasta, radnych, przedstawicieli ZOZ-u oraz środowisk medycznych poświęcone tej sprawie. Tam też mają zostać przedstawione wszystkie za i przeciw decyzji o przejściu służby zdrowia w Rumii przez gminę. W następnym numerze przekażemy relację z tego spotkania.

mf.

Burmistrz w Szwecji

Burmistrz, Jan Klawiter oraz dyrektor BPUK-u pan Trzepanowski 26 i 27 listopada przebywali w szwedzkim mieście Kristianstad.

Wizyta odbyła się na zaproszenie zorganizowane przez Polaka na stałe mieszkającego w Szwecji Jana Marchlewskiego właściciela firmy Alimpex. Jej głównym tematem był problem segregacji śmieci. Szwedzi zademonstrowali praktyczne wykorzystanie do tego celu specjalnych pojemników oraz podzielili się swoimi doświadczeniami w dziedzinie segregacji i utylizacji śmieci.

O wizycie polskich gości oficjalnie informowała szwedzka prasa lokalna.

mf.

Potrzebni nauczyciele

Dyrekcja SP nr 4 w Rumii zatrudni od zaraz n-la j.polskiego do kl. V i VII oraz gimnastyki korekcyjnej w wymiarze 1/2 etatu. Zgłoszenia w dyrekcji lub tel. 71-06-45



Sporo nakradli

W nocy z 20 na 21 sprawcy przecięli kraty w bocznej ścianie sklepu-hurtowni przy ul. Stoczniowców. Gdy pokonane zostały kraty nie już nie stało na drodze do obfitego rabunku. Sprawnie wyniesiono sprzęt gospodarstwa domowego, zabawki, kasety video i magnetofony na łączną sumę 40 mln zł.

Amatorzy słodczy

Nieznani sprawcy nocą 23 listopada przecięli kłódki w kracie zabezpieczającej drzwi wejściowe do kiosku spożywczego na ul. Kościelnej. Następnie wyłamali zamek w drzwiach po czym dostali się do wnętrza kiosku. Łupem rabusiów padły słodczyce w postaci czekolad, batonów, cukierków, wafli oraz gum do żucia o łącznej wartości 1 mln zł. Czyżby złodzieje chcieli urządzić sobie obfitego Mikołaja?

Przez dziurę w wystawie

Dość zuchwała kradzież miała miejsce na ul. Stoczniowców. Nieznani sprawcy wybili kamieniem szybę wystawową w sklepie obuwniczym, a następnie przystąpili do dzieła. Przez dziurę w szybie i między kratami wyciągnęli z wystawy 30 sztuk papi, 3 pary tenisówek, 10 par kozaków, plecak skórzany i 5 portfeli. Straty oszacowano na 6 mln zł. Ci na pewno chodzić boso nie będą.

Kolejna ludzka tragedia

25 listopada ok. godz. 22 komisariat w Rumi został powiadomiony o nagłym zgonie w wyniku powieszenia na osiedlu Janowo. Przybyły na miejsce tragedii lekarz stwierdził już tylko śmierć młodej kobiety. Desperatka zakończyła życie w łazience wykorzystując do tego linkę suszarki.

Policjani w akcji

26 listopada w trakcie wykonywania rutynowych działań kontrolnych na drogach w Re-dzie tamtejsi policjanci mieli możliwość wykazania swoich umiejętności. Nie reagując na dawane znaki przez policjantów kierowca Forda tylko śmignął przed maską służbowego Poloneza. Natychmiast wszczęto za nim pościg, który zakończył się jednak tragicznie. W miejscowości Rekowo Dolne kierowca Forda uderzył nagle w ogrodzenie ponosząc śmierć na miejscu.

Czarna passa na ul. Sobieskiego

22 listopada Arkadiusz K. kierujący samochodem marki Fiat 125p jechał ul. Sobieskiego w kierunku Wejherowa. Nagle stracił panowanie nad pojazdem i zderzył się z jadącym z naprzeciwka Mercedesem. W wyniku wypadku 20-letni Arkadiusz K. doznał urazu głowy i umieszczony został w szpitalu.

23 listopada o godz. 16 Rudolf D. kierujący Fiatem 125p potrafił na przejściu dla pieszych 16-letnią Magdalenę C. Doznała ona rany głowy oraz otarcia naskórka głowy i nóg. Po udzieleniu pomocy medycznej została zwolniona z pogotowia do domu.

25 listopada samochód ciężarowy marki Steyer jadący z przyczepą o godz. 14²⁰ najechał na przechodzącą za przejściem dla pieszych 15-letnią Monikę L. W wyniku tragicznego wypadku poszkodowana doznała złamania podstawy czaszki i stłuczenia mózgu. W stanie ciężkim przewieziono ją do Szpitala Miejskiego w Wejherowie.

Agent.

Wzięli się za swoje sprawy



Jot. (f)

Od pewnego czasu po ulicach Rumi kręci się błękitny maluch z przyczepką. Myślę, że w tym miejscu, większość czytelników już wie o co chodzi.

Podróżuje nim sympatyczne małżeństwo oferując mieszkańcom świeże i ostatnio wędzone ryby. Ludzie ci (mieszkańcy Rumi) postanowili nie czekać na...? z założonymi rękami, tylko sami wzięli się za swoje sprawy i jak widać całkiem nieźle im to wychodzi. Ponoć na Zagórze w dni kiedy przyjeżdżają, w wyznaczonych miejscach ustawiają się grupy klientów. Niedługo zbliżają się święta. Może tą metodą rumianie będą mogli zaopatrzyć się w tradycyjnego karpia bez długich poszukiwań i stania w kolejkach?

mf.

Najlepiej polubownie

Historia garaży przy ul. Morskiej jest dość odległa, a jej początek sięga wczesnych lat 70. Wówczas to grupa mieszkańców a równocześnie posiadaczy własnych samochodów postanowiła wybudować garaże. W związku z tym wystąpiono do PGKiM o zezwolenie na budowę garaży oraz ich lokalizację przy rzece na ul. Morskiej. Zgodnie więc z ówczesnym planem zagospodarowania tego terenu zawarto umowę między inicjatorami budowy a PGKiM-em na budowę stałych garaży. Tak więc inwestycję zrealizowano i przez prawie 20 lat wokół całej sprawy zapanował spokój. Stan taki trwał do zeszłego roku. Wtedy właściciele garaży postanowili wykupić ziemię, na której stoją ich garaże. Odpowiednie pismo skierowano do PGKiM. Po pewnym czasie w Urzędzie Miejskim została wywieszona lista osób posiadających garaż na ul. Morskiej oraz suma jaką powinni zapłacić za wykup ziemi. Następnie sprawa ta prawie zawędrowała na forum Rady Miejskiej. W programie jednej z zeszłorocznych sesji znalazł się punkt dotyczący właśnie garaży. Został on jednak zdjęty przez ówczesnego burmistrza Tadeusza Wolskiego, który stwierdził, iż problem ten nie leży w gestii Rady tylko



Zarządu. W końcu garażami nie zajęła się ani Rada Miejska ani Zarząd Miasta. Właściciele postanowili dochodzić więc swoich praw w sądzie. Do dnia dzisiejszego odbyły się dwie rozprawy: jedna w Sądzie Rejonowym, druga w Sądzie Wojewódzkim. Ten drugi, spór przekazał ponownie do Sądu Rejonowego. Najbliższa rozprawa odbędzie się 7 grudnia i prawdopodobnie ogłoszony zostanie werdykt sądu.

Dodajmy, że cały spór rozkręcił się na dobre w momencie pojawienia się kompleksowego planu zagospodarowania Zagórzej Strugi. Zgodnie z tym planem sporny teren przeznaczony ma być na coś w rodzaju małego parku z alejkami i ławkami. Właściciele twierdzą, że ich garaże nie przeszkadzają w budowie paromenady. Natomiast władze miasta oprócz promenady, ze względu na atrakcyjność tego terenu, widzą tu realizację wyżej wspomnianego pomysłu. Tak więc czas pokaże, czy przy Zagórze będą stały garaże czy powstanie teren rekreacyjny. Jak stwierdził burmistrz J. Klawiter najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby wzajemne porozumienie i polubowne rozwiązanie całej sprawy.

mf

Nocne dyżury aptek

5-11 XII ul. Okrzei 37 A
12-18 XII ul. Sobieskiego 3
19-25 XII ul. Starowiejska 4A
26-01 XII/I ul. Gdańska 26

Śmieci kosztują



ska w Łęczycach, które już prawie się kończy. Aż skóra cierpnie na myśl, że trzeba budować nowe.

Stąd jedyna nadzieja ograniczać ilość odpadów, spalać je, kompostować lub po prostu odzyskać. Gros śmieci to papier (doskonały surowiec). Szkło, metale też można zagospodarować.

Aby odpady odzyskiwać trzeba je umieć segregować.

Burmistrz Rumi nawiązał współpracę ze szwedzkim miastem Kristianstad, które doskonale sobie radzi z tym problemem.

Śmieci gromadzi się tam w odpowiednich pojemnikach, które umożliwiają wygodną ich segregację i wywóz do miejsca przerobu. Warunek to zdyscyplinowani obywatele, którzy wiedzą, że oszczędzają przede wszystkim swoje pieniądze i zdrowie.

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Rumi proponuje zastosowanie takich oto (prezentowanych na zdjęciu) pojemników, które byłyby umieszczane w punktach wygodnych dla mieszkańców. System niby prosty, ale żeby zadziałał trzeba jeszcze wiele wysiłku.

(K)

SM JANOWO

"Negocjacje wokół wieżowca"

Jak już informowaliśmy trzeci z budowanych wieżowców chce nabyć wojsko. Zebranie Przedstawicieli Członków SM "Janowo" wyraziło zgodę na tę transakcję, która w zasadzie ogranicza się do odstąpienia gruntu, gdyż sam budynek budowany jest ze środków wykonawcy.

Już na wstępie przygotowań pojawiły się problemy formalno-prawne. "Wojsko" bowiem jest państwową jednostką organizacyjną bez osobowości prawnej i nie może bezpośrednio przejąć gruntu od SM "Janowo", który jest własnością gminy Rumia, a SM jest użytkownikiem wieczystym. W tej sytuacji najkrótsze byłoby podarowanie tej części gruntu Skarbowi Państwa, ale gmina nie ma interesu zbywać swojego majątku tak trudnemu we wszystkich negocjacjach partnerowi. Gmina zapewne zechce wykorzystać to jako argument przy innych targach ze Skarbem Państwa. Tak czy owak sprawa chyba szybko się wyjaśni gdyż przedmiotem sporu nie jest znaczący majątek. (400m kw. gruntu)

Czynsze

W najbliższych dniach otrzymamy wydruki z aktualnymi kwotami opłat za mieszkanie. Podwyżki od pierwszego stycznia dotyczą tych dziedzin, które w żaden sposób nie zależą od nas. Od 1 stycznia

- gaz
- woda i odprowadzanie ścieków
- podatek od nieruchomości
- opłata od użytkowania wieczystego.

Ogrzewanie i ciepła woda zdrożeje prawdopodobnie od 1 lutego. (K)

Mamy już Stowarzyszenie Rumian

W dniu 8 stycznia br 15-tu mieszkańców Rumi na spotkaniu w MDK założyli formalnie już STOWARZYSZENIE RUMIAN.

Koło założycielskie Stowarzyszenia zawiązało się jeszcze w miesiącu wrześniu ub. r. Ten ponad trzy miesięczny okres wykorzystano na opracowanie statutu, programu działania, ukonstytuowanie się zarządu.

W statucie uwzględniono perspektywę rozwoju Stowarzyszenia do rozmiarów kilkuset, a nawet kilku tysięcy członków. Powstaną wtedy oddziały i koła. Statut już został przesłany do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku celem zatwierdzenia.

Na razie tempo rozwoju Stowarzyszenia jest skromne. Nabierze ono rozmachu gdy życie zmusi rzeszę Rumian do organizowania się dla realizacji wspólnych celów. A wiemy, że czas nie stoi w miejscu. Zresztą sam rozwój cywilizacji wymusza lepszą organizację życia zbiorowego. Nasze hasło brzmi: Poprzez "Stowarzyszenie Rumian" do rozwiązywania negatywnych problemów jednostki, środowiska i regionu. Członkow-

stwo w Stowarzyszeniu to nie strata czasu lecz korzyść mierzona możliwością uczestnictwa w kształtowaniu wszelkich dóbr naszej Rumii.

Aktualnie Stowarzyszenie nasze żyje sprawą budowy krytego basenu kąpielowego. Jest to idea, która powinna przybliżyć do nas każdego Rumianina. Każdy Rumianin stowarzyszony lub niestowarzyszony ma prawo, a nawet moralny obowiązek wypowiedzieć się w publicznie i podzielić swoimi uwagami, projektami, a nawet marzeniami w tym temacie. Musimy zerwać z niechlubnymi tradycjami minionej epoki, kiedy to dyskutowano tylko kilka lub kilkanaście lat, z wiadomym rezultatem. Przykładem może być rozpoczęta budowa basenu w Redzie.

Basen rumski musi być wybudowany zgodnie ze standartami najnowocześniejszych technologii zachodnio-europejskiej. Musi być efektywny i lepszy od najlepszych, a swojej klasie oczywiście, gdyż tylko tak warto budować teraz w Polsce w ogóle, a na naszej ziemi kaszubskiej w szczególności. Nie powinno nas zatem dziwić, gdy od dnia wyjechania pierwszej koparki na plac budo-

wy do dnia pierwszego skoku Rumianina do wypełnionego czystą, zdrową wodą basenu wpłynie mniej czasu niż leczenie powiklanej grypy chwyconej po kądzeli w Bałtyku koło Sopotu.

Dlatego też szerokiej dyskusji, wymiany poglądów, przeżuwania starych i nowych koncepcji, studiowania i nagłaśniania sprawy nigdy nie jest za dużo. Z wszelkimi jednak uwagami, wnioskami, propozycjami, należy się spieszyć, gdyż w momencie zawarcia kontraktu z wykonawcą, na lepsze pomysły będzie już za późno.

W dalszym ciągu informujemy, że nabór i rejestrację członków "Stowarzyszenia Rumian" prowadzi pan Grzegorz Skelnik, kierownik MDK, a równocześnie sekretarz zarządu Stowarzyszenia. Każdy, komu zależy na wzbogaceniu Rumii i podniesieniu jakości życia swojego i swojej rodziny powinien włączyć się do tego ruchu.

Stowarzyszenie Rumian

Gdzie zginął niebieski maluch?



fot(f)

Poczułem się zobowiązany poinformować Szanowną Redakcję jak i mieszkańców, którym świadczyłem usługę dowozu świeżej ryby, dlaczego niebieski maluch zaprzestał swojej działalności na terenie naszego miasta.

W m-cu lipcu 1992 r. zdecydowałem się na "legalny" handel w formie obwoźnej na zamówienia i nie tylko. Uzyskałem zezwolenie z Urzędu Miasta podpisane przez Pana Burmistrza. Handel w wyznaczonych do tego miejscach jak się okazało w ogóle mi się nie opłacał. Powodem tego było między innymi: bliskość sklepów rybnych jak również nielegalny handel bez ważnych zezwoleń.

Ogłosiłem się w blokach mieszkalnych i domach jednorodzinnych o możliwości dostarczania świeżej ryby na zamówienie. To się przyjęło i przeszło moje oczekiwania. W tej sytuacji udałem się do Pana Burmistrza z prośbą o zgodę na handel obwoźny po całym mieście. Pan Burmistrz wyraził zgodę, odpowiednią adnotacją na zezwoleniu. Po uzyskaniu takiego zezwolenia zmuszony byłem dokonać modernizacji przyczepki zgodnie z zaleceniem lekarza z Sanepidu (w porcie Władysławowo).

Bez żadnych problemów prowadziłem swoją działalność do 9 grudnia 1992 r. tj. do czasu ukazania się notatki w "Gońcu Rumskim" str. 2 pt. "Wzięli się za swoje sprawy" na nasz temat.

Okazało się, że w naszym Urzędzie Miasta są ważniejsze osobistości od Pana Burmistrza. Są nimi Pan Warzewski i Pani Czarniecka. To oni właśnie podważyli decyzję Pana Burmistrza i tuż przed samymi świętami Bożego Narodzenia (gdy miałem już przyjęte zamówienia na rybę święteczną) zabronili mi dowozu ryb do mieszkańców.

W związku z powyższym zwróciłem się z prośbą do Zarządu Miasta, oczywiście odpowiedzi nie otrzymałem przed świętami, gdyż prośba

moja znajdowała się w rękach Pani Czarnieckiej, a nie Zarządu i otrzymałem odpowiedź dopiero 13 stycznia br. (którą załączam) i jestem przekonany, że Zarząd Miasta mojej prośby nie rozpatrywał, tak bynajmniej wynika z tego pisma.

Pani Czarniecka zakwestionowała nawet dostarczanie ryby osobom zamawiającym (gdyż, jak mi oświadczyła nie wolno mi wydawać ryby przed budynkiem, tylko muszę zanieść sam do domu rybę wraz z wagą, bo nie wszyscy mają wagi w domu. Czy nie jest to zwykła złośliwość? Przecież większość odbiorców to ludzie w podeszłym wieku, żyjących z rent i zapomóg. A może to się nie podobało Pani Czarnieckiej? Dowoziłem rybę w miejsca odległe od sklepów - Szmelta, Zagórze, ul. Dębogórska, i przyległe).

Dziwi fakt, że np. w Redzie nie robiono mi żadnego problemu, a może Burmistrz w Redzie ma coś więcej do powiedzenia od Komendanta Straży Miejskiej i Inspektora ds Handlu?

Ktoś może się zastanawiać dlaczego uparłem się przy Rumi. Otóż nie bez znaczenia są względy finansowe. Rybę kupuję prosto z kutra we Władysławowie, Jastarni lub Helu i dowóz tej ryby np. do Egiertowa, Somonina czy innych miejscowości podraża rybę ze względu na koszt transportu, a z drugiej strony dlaczego mam robić usługi mieszkańcom innych miejscowości jak jest duże zapotrzebowanie w naszym mieście. Przez okres sześciu m-cy nie miałem żadnej reklamacji, co wydaje mi się, że ludzie dokonujący zakupu są chyba zadowoleni z tej formy usługi. Rybę święteczną zmuszony byłem dostarczać po zapadnięciu zmroku, by nie spotkać się z Panami ze Straży Miejskiej, gdyż straszono mnie kolegium i mandatami.

Zal mi tych ludzi, którym nie z mojej winy nie mogłem dostarczyć świętecznej ryby. Taka jest rzeczywistość naszej młodej demokracji i "weź chłopie sprawę w swoje ręce". Nigdy to nie będzie możliwe dopóki ludzie z minionego okresu historii będą nadal zasiadać w urzędach państwowych, a może ktoś w końcu pomyśli i przesunie ich do innej pracy. Wydaje mi się, że w naszym Urzędzie Miasta należałoby dokonać takiego przeglądu.

St. Rekiel

Red. wyjaśnia:

* Inspektor ds Działalności Gospodarczej, pani J. Czarniecka podtrzymała, że opisana przez pana St. Rekiela forma handlu jest niezgodna z prawem.

Bez jednego



Często widuję się z "pokrewnymi duszami". Ciągnie wilka do lasu, wiadomo, z tym że bez alkoholowych oparów. Próby podsumowania minionego roku wykazały, że większość z nas "jest do przodu". I choć niektórzy nie ustrzegli się "wpadek" to

wcale nie znaczy, że zwątpili czy przegrali. Wirus alkoholu zaatakował najczulsze strony ludzkiego organizmu i psychiki. Może w decydującej chwili poczuli się zbyt pewni siebie, ulegli presji kolegów, nie wytrzymali twardych reguł obecnego życia w kraju czy też zwątpili w Siłę Wyższą, której tyle zawdzięczają... Nie mają rzeczą osądzać innych.

Prawda i droga dla trzeźwiejącego alkoholika jest jedna. Mówi ona: "że tak długo będę trzeźwy, dopóki nie wypiję pierwszego", trzeba chcieć żyć bez jednego. Jest to sprawdzony sposób od lat przez wielu niepijących alkoholków.

Ten pierwszy najczęściej przeradza się w picie. Wówczas wódka polyka nas, nie dając wyboru. Przewrotność losu bywa okrutna. Kiedyś, po wytrzeźwieniu, najważniejsze to skierować swe myśli i kroki do tych, którzy wytrwali. Ich przykład pokazuje, że można. A nasze potknięcie niech uczy, jak w przyszłości nie upaść. Niemowle też zalicza upadki i sińce zanim pewnie zaczniesz stawiać kroki. Po latach picia trzeźwość nie zjawia się w miesiąc. Bądźmy cierpliwi ale i czujni wczoraj i jutro aby trzeźwy był nasz dzień dzisiejszy. Strzeżmy się błędów naszych biblijnych rodziców, Adama i Ewy. Wszak wszystko jest dla nas - szczęście, przyroda, przyjaźń. Wszystko, oprócz alkoholu. Nie żałujemy go, bo co to za przyjaciel, co rzuca na murawę, beton czy zabiera ostatnie pieniądze... Na rozbrat z alkoholem każdy czas, każda okazja jest dobra. A my Polacy tak lubimy wszelkie okazje. Zróbmy mu huczne pożegnanie. Jak chociażby w Gdyni, gdzie w tę jedną noc w roku, w Sylwestra, powracający do zdrowia alkoholicy bawili się z najbliższymi bez kropli wzmocniających. Była nie jedna okazja do toastów kuftem dnem do góry. Takim jak znak mego felietonu...

Kilka dni temu oglądałem w Biurze Pracy pewien wykres, tzw. Krzywą Clarka. Pokazuje ona stany psychiczne (postawy) bezrobotnego w związku z utratą (i braku możliwości podjęcia) pracy. Jakże przerażający i pouczający nas wszystkich. Pijących i abstynentów, psychologów i ludzi odpowiedzialnych w naszym kraju za politykę gospodarczą, stan bezpieczeństwa społecznego itd. Przedostatnia część wykresu to alkoholizm, dalej już tylko "zerwanie kontaktów społecznych". Była to jeszcze jedna okazja dla mnie, pokazująca, że dla nas, trzeźwiejących alkoholków jedynym ratunkiem jest trzeźwość.

I tego szczerze wszystkim i sobie życząc w tym rozpoczętym A.D. 1993 r.

Henryk Bezpromil

PS. Z różnych źródeł wiem, że te felietony są tematem rozmów w niektórych domach. Proszę, podzielcie się listownie uwagami. Czekamy i zapewniamy dyskrecję.

POMÓŻMY!

Miejscowość, a raczej miejsce, o którym chce Państwu powiedzieć powbytec znane internowanim z okresu stanu wojennego być może wielu już zapomniało, chodzi mi o Strzebielinę. W dawnym obozie dla internowanych jest teraz DÓM POMOCY SPOŁECZNEJ dla DOROSŁYCH. Cóż kryje się pod tą nazwą; otóż jest to po prostu szpital - dom dla psychicznie chorych mężczyzn. Pensjonariusze tego domu przebywają tam z różnych przyczyn; ze względu na stan zdrowia z braku opieki najbliższych lub ich brak, a także przebywają tam ci niechciani, którzy nie pasują do schematu rodziny. Mieszkają tam na "zawsze". Warunki nie zmieniły się tam od lat, a myślę, że pogorszyły się: nie odwiedzają i nie wspomagają tego ośrodka przedstawiciele organizacji społecznych. Ten dom tak jak inne tego typu obiekty w Polsce są bardzo słabo dotowane przez Państwo - tam na wszystko brakuje pieniędzy. Odwiedziliśmy ten ośrodek z mężem w naj-

piękniejszej porze roku - lecie. Było tam spokojnie i zielono, bo ośrodek położony jest w lesie, trawniki zadbane dookoła czysto, choć nic nie wskazywało na to, że tam jest tylu nieszczęśliwych chorych ludzi.

Z rozmowy z ówczesną Panią Dyrektorką wynikało, że wielu pensjonariuszy nie wstaje z łóżka a mogłoby - prozaiczną przyczyną był fakt - brak ubrań. Toteż za pośrednictwem "Gońca..." chciałem zwrócić się z gorącą prośbą do mieszkańców Rumi o zbiórkę odzieży męskiej począwszy od bielizny skończywszy na butach. Jest w naszych domach wiele takich rzeczy - niemodnych, przyciasnych lub tych, których nie lubimy. Wszystko tam się przyda. Od 1 stycznia '93 jest nowa Pani Dyrektorka - mgr Jolanta Hoppe, otwartą na każdą pomoc współpracę. W czasie naszej rozmowy nadmienila o braku jakiej występują w postaci - naczyn - bielizny - pościeli - koców a nawet talerzy. Na razie skupimy się tylko na odzieży. Nasłanną zbiórkę zorganizujemy w innej formie innych przedmiotów. Nie możemy także liczyć na

wdzięczność tych ludzi, ale cała Dyrekcja i ludzie opiekujący się chorymi docenią to.

Ulżyjmy im w ich życiu i ich codziennych trudnościach i Musimy Pamiętać, że żyjemy wśród ludzi i dla ludzi.

Z.M.

Odzież używaną męską CZYSTA można oddać w Rumi ul. Chełmońskiego nr 31 w godz. 10⁰⁰ - 12⁰⁰; tel. 710-521



Ratuszowa Kleka

Zarząd Miasta Rumi ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na nieruchomość położoną w Rumi przy ulicy Krakowskiej, działka nr 74/5 obręb 17 o powierzchni 916 m² przewidzianą pod zabudowę dla potrzeb usług rzemiosła nieuciążliwego.

Termin rozpoczęcia budowy jest limitowany i wynosi 3 lata od dnia zawarcia umowy notarialnej, a zakończenie 6 lat od daty zawarcia ww umowy.

Cena wywoławcza 130.072.000,- zł.

Oferty wypisane zgodnie z punktem 13 regulaminu przetargu należy składać w siedzibie Urzędu Miasta Rumi w pokoju 101 w dniu 29 grudnia 1992 roku do godz. 12⁰⁰.

Szczegółowych informacji dotyczących przedmiotowej działki oraz warunków przetargu, należy zasięgać w siedzibie Urzędu Miasta Rumi w pokoju 101 oraz z tablicy ogłoszeń, gdzie wywieszony jest regulamin przetargu.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu w dniu 29 XII 1992 r. do godz. 11⁰⁰. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej.

Część jawna przetargu (otwarcie ofert) nastąpi dnia 29 XII 1992 r. o godz. 12⁰⁰ w sali posiedzeń tutejszego Urzędu.

Właścicielowi nieruchomości przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert lub uznania bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatu.

Zarząd Miasta Rumi ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na nieruchomość położoną w Rumi przy ulicy Dębogórskiej, działka 1/8 obręb 14 o powierzchni 12 851 m² przewidzianą pod budowę stacji paliw.

Cena wywoławcza 1 758.016.800,- zł.

Oferty wypisane zgodnie z punktem 13 regulaminu przetargu należy składać w siedzibie Urzędu Miasta Rumi w pokoju 101 w dniu 22 grudnia 1992 r. do godz. 11⁰⁰.

Szczegółowych informacji dotyczących przedmiotowej działki oraz warunków przetargu należy zasięgać w siedzibie Urzędu Miasta Rumi w pokoju 101 oraz z tablicy ogłoszeń, gdzie jest wywieszony regulamin przetargu.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu w dniu 22 XII 1992 r. do godz. 11⁰⁰. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej.

Część jawna przetargu (otwarcie ofert) nastąpi dnia 22 XII 1992 r. o godz. 12⁰⁰ w sali posiedzeń tutejszego Urzędu.

Właścicielowi nieruchomości przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert lub uznania bez widocznej przyczyny, że przetarg nie dał rezultatu.

Zarząd Miasta Rumi ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na nieruchomość położoną w Rumi przy ul. Mieszka I, działka nr 92 obręb 12 o powierzchni 632 m² przewidzianą pod zabudowę jednorodziną z możliwością prowadzenia działalności usługowo - handlowej.

Cena wywoławcza wynosi 58.144.000,- zł.

Oferty wypisane zgodnie z punktem 13 regulaminu przetargu należy składać w siedzibie Urzędu Miasta Rumi w pokoju 101 w dniu 15 grudnia 1992 r. od godz. 9⁰⁰ do 11⁰⁰.

Szczegółowych informacji dotyczących przedmiotowej działki oraz warunków przetargu należy zasięgać w siedzibie Urzędu Miasta Rumi w pokoju 101 oraz z tablicy ogłoszeń ww Urzędu, gdzie wywieszony jest regulamin przetargu.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu w dniu 15 XII 1992 r. od godz. 9⁰⁰ do 11⁰⁰. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej.

Część jawna przetargu (otwarcie ofert) nastąpi dnia 15 XII 1992 r. o godz. 12⁰⁰ w sali posiedzeń tutejszego Urzędu.

Właścicielowi nieruchomości przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert lub uznania bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatu.

Zarząd Miasta Rumi ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na mieszkanie własnościowe w budynku wielomieszkaniowym położonym w Rumi przy ul. Hanki Sawickiej 6 B, o powierzchni użytkowej lokalu 76,6 m².

Cena wywoławcza za lokal 151.668.000,- zł.

Część gruntu pod budynkiem o powierzchni 50 m² przechodzi w użytkowanie wieczyste przy czym I-sza opłata z tytułu wieczystego użytkowania gruntu wynosi 1.125.000,- zł, co stanowi 25% wartości gruntu.

Oferty wypisane zgodnie z punktem 13 regulaminu przetargu należy składać w siedzibie Urzędu Miasta Rumi w pokoju 101 w dniu 14 XII 1992 r. od godz. 9⁰⁰ do 11⁰⁰.

Szczegółowych informacji dotyczących przedmiotowego lokalu mieszkalnego oraz warunków przetargu należy zasięgać w siedzibie Urzędu Miasta Rumi w pokoju 101 oraz z tablicy ogłoszeń, gdzie wywieszony jest regulamin przetargu.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu w dniu 14 XII 1992 r. od godz. 9⁰⁰ do 11⁰⁰. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej.

Część jawna przetargu (otwarcie ofert) nastąpi dnia 14 XII 1992 r. o godz. 12⁰⁰ w sali posiedzeń tutejszego Urzędu.

Właścicielowi lokalu mieszkalnego przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert lub uznania bez widocznej przyczyny, że przetarg nie dał rezultatu.

Fabryka śmieci

Każde miasto czy większe czy mniejsze posiada swoje lokalne problemy, które byłyby nie do rozwiązania bez grupy osób, które w swoich zamierzeniach zaprzysięgły służyć miastu i jego mieszkańcom. Tak, nie mylicie się drodzy czytelnicy, mówię tu o tak zwanych urzędnikach, których unikacie jak ognia.

By zmienić taką opinię Burmistrz sporządził ankietę, która motywowałaby pracowników poszczególnych wydziałów UM do obsługi bez oczekiwania, bez zbędnych utrudnień. Przecież jak stwierdził jeden z ankierów "interesant nie jest sprawą z odpowiednim numerem sygnatury lecz człowiekiem". Takim samym jak Ty zasiadający po drugiej stronie biurka. W tym żółtym, odrapanym budynku sprawy toczą się żółtym tempem, jest to fabryka często niepotrzebnych i bezsensownych dokumentów, które i tak po paru latach idą na przemiał, by zapełnić i tak już przepełnione wysypiska. Jednak nie wszędzie jest tak.

UM w Gdyni jest skomputeryzowany i tam obsługa interesantów przebiega w znacznie szybszym tempie, -u nas też można. Przykładowo w Wydziale Komunikacji załatwienie sprawy przebiega szybko i bezkonfliktowo, jak stwierdziła jedna z osób zamieszkujących nasze miasto, sprawę "załatwiono jak po maśle i od ręki", co jest bardzo ważne w sprawach otrzymania np. zastępczych praw jazdy na jakikolwiek pojazd. Tak ten Wydział wraz z Architekturą i Budownictwem wzniesia najwięcej kontrowersji, bo i petenci najczęściej z nich korzystają procesując się ze sobą, o dzikie budowy, odległości i wysokości budynków czy "miłych sąsiadów", budowniczych molochów - potworków. Nie popadajmy w rozpacz nie jest tak źle, większość petentów stwierdziła, że Urząd pracuje przyzwoicie, z małymi wyjątkami.

Największą bolączką interesantów są godziny pracy Urzędu, nie każdy się może zwolnić z pracy czy szkoły by odebrać dowód osobisty, prawo jazdy ew. inne dokumenty przed godz. 15³⁰ czy 17⁰⁰. Wielu mieszkańców narzeka na długotrwałe załatwianie sprawy, przenoszenie z wydziału do wydziału bez konkretnych efektów. Jednego z naszych rodzimych rekinów finansowych zastanawia dlaczego na około 3,5 tys. firm i prawie 40 tys. mieszkańców, w Rumi jest tylko jedno okienko kasowe czynne w godz. 9⁰⁰-15⁰⁰. Przyszłe młode małżeństwa kłócą się wyczekując na załatwienie formalności w USC siedząc lub stojąc w odrapanej poczekalni, być może dlatego dotychczas Rumia się rozwija w żółtym tempie. Polityka odstraszenia jest skuteczna jak widać.

Wielu tych, którzy budują własne M-ileś narzeka na brak współdziałania pomiędzy wydziałami Budownictwa i Architektury a Gospodarki Gruntami.

Ogólnie nie jest źle i po wprowadzeniu komputeryzacji pomiędzy wydziałami sytuacja (jak liczę) się poprawi i czas załatwiania sprawy znacznie się skróci.

Czas pracy

placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych w okresie przedświątecznym.

W okresie przedświątecznym, świątecznym i po świętach czas pracy placówek handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i usługowych pozostawia się wg uznania właściciela placówki.

Jednakże w dniach 28.12.1992 r. i 02.01.1993 r. sklepy ogólnospożywcze pracują jak w każdy dzień tygodnia. Niedziela handlowa w dniu 20.12.1992 r.

Podsumowanie budżetu Miasta Rumi za rok 1992

Planowane dochody będą zrealizowane w 93% w związku z czym nie będą wykonane w stopniu zadowalającym zaplanowane inwestycje miejskie. Niewystarczające dochody są rezultatem zalegania podatników z zapłatą podatku od nieruchomości na kwotę 500 mln zł oraz niewypłacalnością PSS "Spotem" oddziału w Rumi z zapłatą rat na kwotę 600 mln zł za zakupiony budynek byłego Żłobka wraz z gruntem.

Dotychczas jednym z największych dłużników jest Spółdzielnia Mieszkaniowa "Janowo", która zalega na kwotę ponad 600 mln zł z tytułu opłaty za wieczyste użytkowanie gruntu za 1992 r. Przedstawiciel Spółdzielni twierdzi że ww opłata została uregulowana poprzez skompensovanie ww opłaty z zaległościami Urzędu Miasta w zakresie spłaty kredytu bankowego pobranego przez Spółdzielnię "Janowo" na rzecz uzbrojenia terenu. Urząd Miasta nie zgadza się z interpretacją faktów dokonanych i zamierza wystąpić na drogę egzekucji administracyjnej by wyegzekwować kwotę za wieczyste użytkowanie gruntu.

Za 1991 r. zalegają z płatnościami podatku od nieruchomości na rzecz Urzędu Miasta tacy dłużnicy jak m.in.:

Zakład Garbarski "Rugar" Rumia -	144.109.000,- zł
"Figra Holland" Rumia -	26.711.000,- zł
PTTK Zakład Produkcyjny Rumia -	5.925.600,- zł
Bzduch Jan, ul. Grunwaldzka 69 -	3.805.000,- zł
Ostrowski Marek, ul. Paderewskiego 4/2 -	4.599.000,- zł

Wobec wszystkich dłużników wszczęto postępowanie egzekucyjne, które spowoduje zajęcie mienia ruchomego trwałego.

Natomiast za 1992 r. zalegają z zapłatą następujący dłużnicy jak m.in.:

Bzduch Jan, ul. Grunwaldzka 69, Rumia -	8.728.000,- zł
Łapanowski Andrzej, ul. Gajowa 7, Rumia -	6.527.000,- zł
"Figra Holland" Rumia - nie założyli deklaracji podatkowej	
Zakład Garbarski "Rugar" Rumia -	299.227.000,- zł
PTTK Zakład Produkcyjny Rumia -	
nie założyli deklaracji podatkowej	
Grzenia Tadeusz, ul. Grunwaldzka 75, Rumia -	7.898.000,- zł
Peta Ryszard, ul. Tatrzańska 7, Rumia -	2.488.000,- zł
Sakowicz Józef, ul. Piaskowa 6/8/10 -	27.959.000,- zł
Pawlicki Bogdan, ul. Tatrzańska 8, Rumia -	3.935.000 zł
Ostrowski Marek, ul. Paderewskiego 4/2, Rumia -	4.011.000,- zł

W kolejnych numerach Ratuszowej Kleki będziemy publikować nazwiska i adresy następnych dłużników.

Skarbnik Miasta Kazimierz Kulikowski

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy



**zaprasza do nowootwartego Oddziału
w Rumi przy ul. Sobieskiego 16
(obok hotelu "Biały Dworek")**

Oddział prowadzi:

- obsługę książeczek i bonów oszczędnościowych
- rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe
"konta osobiste"
- rachunki bieżące podmiotów gospodarczych
i organizacji społecznych
- kredyty konsumpcyjne dla ludności

Oddział przyjmuje też wpłaty należności o charakterze powszechnym
takich jak czynsz, gaz, energię elektryczną oraz inne płatności
na rachunki prowadzone w bankach krajowych

Oczekujemy Państwa
od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰ - 18⁰⁰
w soboty robocze 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Dyrekcja

Garść statystyki

W rundzie jesiennej w I lidze grało 12 zespołów. Rozegrały one 66 spotkań (11 kolejek). W meczach tych padło 331 goli, co daje przeciętnie 5,01 bramki na jeden pojedynek. Największą skutecznością piłkarze popisali się w I, IV i X kolejce (odpowiednio: 42, 40 i 33 bramki), a najmniejszą w II (20) i XI (21). Najskuteczniejszy atak posiadają drużyny: Heineken (45 strzelonych bramek), Św. Krzyż (43) i OS Zagórzanka (41). Najrzadziej do bramek rywali trafiali piłkarze Widzewa (9) i Ajaxu (12). Drużyny te razem z Jastrzębiami miały także najsłabsze formacje obronne Widzew (70 straconych bramek), Ajax (46) i Jastrzębie (40). Solidną defensywę posiadały jedenastki: Olympique (5 straconych bramek), Zagórzanka (7) i Św. Krzyż (11). Najlepszą różnicę bramek posiadają: Zagórzanka (+34) oraz Olympique i Św. Krzyż (+32) najgorszy: Widzew (-61), Ajax (-34) i Jastrzębie (-19). Największą ilość meczy rozstrzygnęli na swoją korzyść Zagórzanka i Olympique (po 9 zwycięstw). Ze zwycięstwa cieszyły się najrzadziej drużyny Widzewa i Ajaxu (po jednym zwycięstwie). Najmniej bramek padło na meczach: Heineken - Św. Krzyż (0:0), Św. Krzyż - Olympique (0:1) oraz FC Szmelta - The BIL (1:0) najwięcej zaś na spotkaniach: Św. Krzyż - Widzew (13:1), Kuszowianka - Widzew (10:2) oraz Heineken - Jastrzębie (9:1). Najbardziej ugodową drużyną były Carviny (3 remisy), najbardziej nieprzejednane: Jastrzębie, Kuszowianka, Widzew i Ajax, które nigdy swoich meczy nie kończyły remisem. Najwięcej bramek można było zobaczyć na meczach z udziałem: Widzewa (7,18 gola na mecz), Kuszowianki (5,82) i Jastrzębi (5,55). Trudniej o gole było na meczach Olympique (3,82) Carviny (4,18) oraz Gitowców (4,63).

Liga Salezjańska



Liga Salezjańska -
- Grupa najstarsza
Strzelcy bramek

1. Moycho (Heineken)	20
2. Wrocz (Św. Krzyż)	11
Bronowicki (Zagórzanka)	11
Szymkowiak (Olimpique)	11
Skrzoska (Kuszowianka)	11
3. Warzewski (Zagórzanka)	9
Fedorowicz (Carviny)	9
4. Nakielski (Gitowcy)	8
Sukiennik (The BIL)	8
Duda (Św. Krzyż)	8
Skrodzki (Św. Krzyż)	8
5. Parchem (Jastrzębie)	7
Wezalis (Heineken)	7
Jantowski (Zagórzanka)	7
Wańkowicz (Zagórzanka)	7
6. Witeska (FC Szmelta)	6
Pietkiewicz (Kuszowianka)	6
Król (Kuszowianka)	6
Gubała (Gitowcy)	6
7. Giernatowski (Heineken)	5
Rendaszka (Gitowcy)	5
Bohm (Olimpique)	5
Kuczowski (Olimpique)	5

Runda wiosenna zaczyna się 27.03.93 r. Spotkanie kapitanów przed I kolejką odbędzie się 22 marca o godz. 17⁰⁰. Spotkamy się więc dopiero wiosną.

Biuro Prawne "Ad rem"

motto: "Ignorantia iuris nocet"

Prawnik wyjaśnia i informuje

Kontynuując nasze rozważania na temat ksiąg wieczystych omówimy przydatność obu zacytowanych uprzednio domniemań prawnych.

Jeżeli określone prawo jest ujawnione w księdze wieczystej to domniemywa się (bez dodatkowych czynności dowodowych), że taki stan prawny istnieje w rzeczywistości. Z drugiej strony - o ile jakiegokolwiek prawo zostało z księgi wykreślone domniemywamy, że ono nie istnieje. Zgodnie z prawem transakcję kupna - sprzedaży nieruchomości (i innych rzeczy co do których stosuje się przepisy o nieruchomości, np. lokale własnościowe w domach wielorodzinnych) zawiera się w formie aktu notarialnego. Kodeks cywilny uznaje nawet taką umowę jak ww zawartą w innej formie za nieważną.

Jednak w praktyce zdarzają się jeszcze przypadki nieformalnego obrotu nieruchomości. Wówczas prawo ujawnione w księdze wieczystej nie pokrywa się z rzeczywistością. Posiada i włada nieruchomością nabywca, który jednak nie jest ujawniony w księdze a rozporządzać nią (sprzedać, obciążyć hipoteką) zgodnie z prawem może tylko osoba, która nieruchomością zbyła, lecz jej prawo nie zostało z księgi wykreślone. Formalnie jest więc ona nadal właścicielem.

W tym przypadku ważny jest też fakt, że aby obalić domniemanie prawa wynikające z Księgi Wieczystej nie można powoływać się na domniemanie, iż osoba posia-

dająca nieruchomości jest jej właścicielem. Takie twierdzenie należy wówczas poprzeć dowodami i przeprowadzić w tym celu całe postępowanie dowodowe.

Doszliliśmy więc w naszych wywodach do miejsca najbardziej ważnego a czasem też najbardziej bolesnego i brzemiennego w skutki dla nieformalnych /nie ujawnionych w księdze wieczystej/ właścicieli - a mianowicie do instytucji rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Stanowi ona, że w razie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym - właśnie treść księgi rozstrzyga na korzyść tego, kto przez czynność prawną z osobą uprawnioną według księgi nabył własność lub inne prawo rzeczowe. Innymi słowy jeżeli osoba X ujawniona w księdze wieczystej jako właściciel zbył nieruchomością nieformalnie osobie Y, której prawo nie zostało ujawnione w księdze, a następnie zbędzie tę samą nieruchomością osobie N - to treść księgi rozstrzygnie na korzyść osoby N. Instytucja rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych nie chroni jednak rozporządzeń nieodpłatnych (darowizna) lub dokonanych na rzecz nabywcy w złej wierze. Powracając do naszego przykładu - jeżeli N wiedział, że treść księgi nie jest zgodna ze stanem faktycznym lub z łatwością mógł się o tym dowiedzieć - wówczas rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych go nie chroni.

c.d.n.

(w następnym numerze omówimy instytucję hipoteki)

Opracowanie oparto na treści ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. Nr 19, poz. 147 i z 1991 r. Nr 22 poz. 92 oraz Nr 115, poz. 496).

Pożegnanie Pani Profesor

W ostatnich dniach listopada br zmarła Pani Profesor Janina Sierzputowska, długoletnia nauczycielka polonistka w Liceum Ogólnokształcącym w Rumi. Była szanowana przez swych uczniów za wiedzę, styl nauczania, głęboką religijność.

Była wymagająca i sprawiedliwa.

Wychowywała nas w poszanowaniu patriotyzmu i mowy ojczystej.

Zawsze była wierna swym przekonaniom. Była też członkiem założycielem Miejskiego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" w Rumi. Aktywnie uczestniczyła w działalności MKO jeszcze w 1991 r.

W ostatniej drodze towarzyszyło Jej wielu wychowanków, grono profesorskie z Liceum Ogólnokształcącego. Uroczystości pogrzebowe odprawił ksiądz prałat Stanisław Dułak, także Jej wychowanek.

Zawsze z uczuciem Szacunku będziemy wspominać Naszą Panią Profesor.

Zarząd
Miejskiego Komitetu Obywatelskiego
w Rumi.

Telefony do redakcji

1. Wśród telefonów, o których nie wspomnieliśmy w poprzednim numerze był m.in. głos oburzonego mieszkańca Rumi, który ubolewał nad lekkomyślnością planów architektonicznych, czego ostatnim wyrazem jest budowa kolejnego "małego centrum handlowego" przy ul. Dąbrowskiego.

"Budy tam stawianie to przejaw błaganu i lekkomyślności. Jest to przecież miejsce jak najbardziej honorowe, centralne, być może sąsiadujące z przyszłym ratuszem...

Taka prowizoryczność razi marnotrawstwem sił i środków, brakiem estetyki. Razi tym bardziej, że nie pierwszy to przykład budomani, zwanej szumnie "manchatanami".

2. Był również telefon podejmujący bardziej szkodliwy dla naszego środowiska problem zanieczyszczeń.

Pan zgłaszający temat obiecał pomoc, również w identyfikacji największych śmieciarzy, którzy zostawiają po sobie wiele śladów. Zanim dojdzie do rewizji nadzwyczajnej na naszych łamach, (a chcemy przygotować się do tego dobrze) niech Ci, których sumienie jest jeszcze wrażliwe uprzątną co do nich należy, a czym tak szczerze "obdarzyli" coraz biedniejszą naturę.

jotka

List do redakcji

W nawiązaniu do artykułu Ludwika Bacha "Piaśnica", zamieszczonego w "Gońcu Rumskim" nr 21 z dn. 11 XI 92 r. informuję, iż pominięto nazwisko mojego dziadka: Wojciecha Marczyńskiego, który został zabrany z domu w listopadzie 1939 r. przez gestapo i zamordowany w Piaśnicy. Był on prezesem Polskiego Związku Zachodniego w Rumi. W zał.: postanowienie sądowe o zaginięciu.

Wojciech Radtke



Dar Młodzieży

Pod koniec września br. powrócił do Gdyni po 7-miesięcznej nieobecności w kraju nasz największy żaglowiec "Dar Młodzieży".

W ciągu 215 dni podróży statek pokonał 12 370 mil morskich (22909 km), w tym blisko 3/4 trasy pod żaglami.

Na pokładzie naszej fregaty, w pięknym salonie Rzeczypospolitej z kpt. ż.w. Tadeuszem Olechnowiczem rozmawia Marek Lubowiecki.

- Panie kapitanie, ile podróży odbył "Dar Młodzieży" podczas 7-miesięcznej nieobecności w kraju? Jakież odwiedził porty i ilu studentów było zaokrętowanych?

Był to bardzo długi rejs. Od 28 lutego do 30 września br. statku nie było w kraju, a wiele osób z załogi stałej przez ten okres czasu nie widziało się ze swoimi rodzinami. "Dar" odbył w tym czasie 3 podróże, w czasie których na pokładzie przeskoczono 322 studentów z 4 wydziałów WSM oraz 10 studentów z Anglii i 3 z USA. Odwiedziliśmy 13 portów zagranicznych, w tym m.in.: Liverpool, Bremerhaven, Lizbonę, Las Palmas, Porto Rico, Filadelfię, Nowy Jork, Boston.

W każdym porcie staliśmy przeważnie 3, 4 doby. Podczas imprezy "Columbus'92" postoje były wydłużone do 6 dni, a w wyjątkowych przypadkach (tak jak na wyspie Porto Rico) do 14 dni. Wspomnę, że druga, najważniejsza podróż związana była z 500-leciem odkrycia Ameryki przez Kolumba i trwała od kwietnia do sierpnia br. (164 dni). W tym czasie statek brał udział w Wielkich Regatach Columbus'92.

- Największe wrażenie z rejsu...

Dla mnie osobiście rejs jest wtedy udany, gdy nie ma takich wrażeń. Wrażenia na ogół wiążą się z dramatycznymi sytuacjami. My na szczęście takich nie mieliśmy. Aczkolwiek jako ciekawostkę podam, że dwukrotnie mieliśmy na statku akcję z uratowaniem chorego człowieka.

Nasz pasażer, młody amerykański żeglarz, jak później okazało się, chorował na cukrzycę, nagle przewrócił się i zaczął popadać w śpiączkę. Błyskawicznie pomoc naszego lekarza nie była wystarczająca, a nasz szpital nie jest tak dobrze wyposażony jak szpital na lądzie. Należało więc czym prędzej przetransportować tego człowieka na ląd.

Kolejną przygodę mieliśmy z młodą studentką z firmy brytyjskiej. Podczas służby na pokładzie zauważyła wystrzeloną gdzieś w oddali naby rakietę, co jak wiemy oznacza wzywaniem pomocy. Zaraz po jej meldunku rozpoczęliśmy akcję poszukiwania jednostki znajdującej się w niebezpieczeństwie. Nawiązałem kontakt z Nową Fundlandią, Nowym Jorkiem oraz ze wszystkimi możliwymi statkami w okolicy. Straciliśmy 12 godzin. Bez rezultatu. Jak się później okazało, nie był to sygnał wzywania pomocy, lecz tzw. spadające gwiazdy.

- Czy nasza fregata podobała się?

Generalnie tak. Przynajmniej takie odnosiliśmy wrażenia.

- Jak przyjmowała Was polonia?

Polonia, hm... Wydaje mi się, że polonia była zaskoczona i zmęczona taką ilością naszych jednostek. Proszę sobie wyobrazić, że było nas chyba 15 polskich żaglowców i każdy wymagał pomocy. Polonia natomiast podchodził do tych spraw po amerykańsku, a więc komercyjnie. Myśmy z kierownictwa nie byli zawiedzeni, ale młodzież prawdopodobnie tak, gdyż liczyli na więcej zainteresowania i serdeczności.

Oczywiście znaleźli się sponsorzy, niektórych mogą wymienić z nazwiska, np. kpt. Bobkiewicz, w Ameryce nazywa się Joseph Babki. Jest to nasz wielki sponsor od lat. Był uczniem na "Darze Pomorza" w 1939 r. w czasie wybuchu wojny. Ten starszy Pan oprócz drobnych upominków podarował nam

10.000 dolarów w gotówce. Inny kapitan, również nasz absolwent przyszedł na statek ze swoją rodziną i czekiem na 1000 dolarów. Ludzie tam wiedzą, że potrzebny jest konkretny pieniądz, a samo tylko "hallo" i pomachanie nic nie daje.

Większe zainteresowanie statkiem było 16 lat temu, gdy gościliśmy w Ameryce z okazji 200-lecia Stanów Zjednoczonych. Wiadomo, inne czasy i był to wówczas statek z kordonu, z załaznej kurtyny. W chwili obecnej sytuacja się normalizuje i każdy stamtąd może przyjechać do kraju bez najmniejszych problemów.

- Największe zaskoczenie...

Hm... Też Pan skombinował ciekawe pytania. Odpowiadam. Tak stary i doświadczony kapitan nie może sobie pozwolić, żeby się dać zaskoczyć. Amerykanie w Pearl Harbor dali się zaskoczyć, za co wśród admirałów poleciały głowy. Pomogło mi tutaj doświadczenie, umiejętność przewidywania i na pewno trochę szczęście. Rejs przebiegał spokojnie, a studenci godni są pochwalenia.

- Jak wiadomo żaglowiec brał udział w regatach. Na którym uplasował się miejscu?

W regatach "Dar Młodzieży" nie odniósł znaczącego sukcesu. Jedynie na etapie regat z Wysp Kanaryjskich do Porto Rico zajął trzecie miejsce przypluwając na linię mety po rosyjskim "Mirze" i niemieckim "Gorch Fock".

Natomiast bardzo okazałe prezentował się "Dar" podczas parady w Bostonie, w której brało udział 255 jednostek z 34 krajów. W tym właśnie dniu obchodziliśmy 10-lecie służby pod polską banderą.

- Rozmawiamy w bardzo reprezentacyjnym salonie, który mieści się na rufie statku. Wiem, że salonem tym zachwycali się różni ludzie, którzy mieli szczęście tutaj gościć. Tutaj znajdują się również najcenniejsze trofea sportowe, które załoga zdobyła. Jest również kącik z najróżniejszymi czapkami...

Na "Darze Pomorza" salon ten nazywaliśmy "Salonem Rzeczypospolitej". Myślę, że można to kontynuować. Jest to SALON RZECZYPOSPOLITEJ. W tym pomieszczeniu nie jadamy ani nie spędzamy wolnego czasu. Na morzu jest to przeważnie puste pomieszczenie. Swoją funkcję zaczyna spełniać z chwilą wejścia statku do portu. Tutaj odbywa się odprawa graniczna, celna, a potem przez tę kabinę przewija się wielu ludzi: głowy koronowane, prezydenci oraz prawie wszyscy burmistrzowie odwiedzianych miast. W ubiegłym roku gościliśmy tutaj m.in. brytyjską księżniczkę Annę oraz panią Prezydent Republikę Irlandzką.

Czapki, które znajdują się za nami to bardzo ciekawa historia. Nie powiem Panu kto ją zapoczątkował, bo nie wiem. Jest pewne, że polski lub niemiecki celnik zostawił na pamiętkę swoją czapkę i tak się zaczęło... Później już goście dostawali sami. Oczywiście nie każdy od razu przychodził z czapką. Musiał się najpierw zachwycić, a dopiero później ją dostarczał.

W ubiegłym roku pani Prezydent Irlandii ze zdumieniem obejrzała czapkę, po czym zwróciła się do mnie z zapytaniem: "A gdzie irlandzka?" Nie było. Zanim jednak wizyta się skończyła, ktoś z posłańców pani Prezydent pierwszemu napotkanemu policjantowi na nabrzeżu odebrał czapkę i dostarczył pani Prezydent. Ta z kolei przekazała czapkę do salonu.

- A teraz pozwolę sobie przedstawić kilka faktów historycznych: Kapitan żegluga wielkiej Tadeusz Olechnowicz w 1977 roku zostaje piątym, a zarazem ostatnim komendantem "Daru Pomorza". Był bardzo zaangażowany w budowę "Daru Młodzieży" oraz wielkim przeciwnikiem hamaków na nowej jednostce. Twierdził stanowczo, że studenci powinni mieć nowoczesne i praktyczne pomieszczenia, które umożliwiłyby im wypoczynek. Jest nawet autorem "Memoriału" w tej sprawie. W 1982 roku zostaje komendantem "Daru Młodzieży" i poprowadził statek w jego dziewięć rejs. Pod jego dowództwem nasza fregata zajmowała często czołowe lokaty. Ten pływający amba-

Nasze rozmowy

Ostani rejs?

sador godnie reprezentował nasz kraj. W 1985 roku "Dar Młodzieży" został bez swojego komendanta. Co było tego przyczyną?

Nie chcę robić z siebie żadnego bohatera ani też męczennika, ale odpowiem na Pana pytanie. W 1985 roku (po 4 latach służby na "Darze Młodzieży") zostałem prawie zmuszony do zostawienia tego statku. Przyczyna? Zawarłem związek małżeński z Niemką. Kiedyś było to przestępstwo. Różni "przyjaciele" mówili mi: "Gdyby była chociaż z NRD, to byśmy akceptowali. Gdyby była Rosjanką - nie ma sprawy." Powiedziano mi niedwuznacznie, że nie mogę dalej być kapitanem. Napisałem więc podanie o zwolnienie i opuściłem statek. Wróciłem w tym roku na specjalne życzenie Rektora WSM, aby poprowadził "Dar" na Wielkie Regaty Columbus'92. Jestem z tego dumny, a zarazem wdzięczny Rektorowi. Miałem siedem lat przerwy w pływaniu.

Chciałbym wspomnieć, że moja żona, która prowadzi w Bremerhaven znane Biuro Podróży "Hapag-Lloyd" zorganizowała nam w tym sezonie 30 klientów, którzy jako pasażerowie popłynęli z nami na trasie: Nowy Jork - Boston. Dla nas był to czysty zysk: 130 marek od osoby dziennie. Czasy są ciężkie, a utrzymanie statku bardzo drogo kosztuje. Dzięki tej akcji konto "Daru" zostało dość mocno zasilone.

Tak więc to był mój ostatni rejs. Ja już odchodzę. Dobrze, że robi Pan z mną wywiad, gdyż jest to ostatnia szansa. Jestem ostatnim żyjącym dowódcą "Daru Pomorza".

Nową fregatę przekazuję kapitanowi ROMANOWI MARCINKOWSKIEMU, doświadczonemu żeglarzowi i kapitanowi. Ja zaś wracam do Bremerhaven, gdzie obecnie mieszkam.

- Czy nie szkoda Panu rozstawać się ze statkiem?

Szkoda. To jest takie śmieszne, ale człowiek jednak się przywiązuje...

- Czy chciałby Pan kapitan coś powiedzieć czytelnikom "Gońca Rumskiego"?

W zeszlórocznym numerze "Gońca" przeczytałem, że Prezydent Wałęsa był zaskoczony, że Rumia ma swoją gazetę. Jedno z moich pierwszych wrażeń w Niemczech, w małym, zaledwie 30-tysięcznym miasteczku było to, że wychodzi tam nie jedna, ale dwie gazety. Codziennie dostaje się tą gazetę w domu. Myślę, że jest to marzenie wielu, aby i u nas były takie lokalne gazety, w których moglibyśmy przeczytać: kto się urodził, kto zmarł, co nowego słychać, a nie na okrągło sama tylko polityka.

Rumia może być dumna z tego, że ma swoją gazetę. Życzyłbym wszystkim czytelnikom i wydawcom, aby jak najszybciej był to tygodnik. A może i gazeta codzienna?

- Bardzo dziękuję Panu za rozmowę.

Z kpt. ż.w. Tadeuszem Olechnowiczem rozmawiał Marek Lubowiecki



fot. E. Szreder



HUSH

MDK

KONCERT!

No i stało się!!! 28.11. w HUSH-u odbył się długo oczekiwany (blisko godzinne opóźnienie) koncert. Powodem opóźnienia była ciągle napływająca publiczność. Na koncert przybyło tylko około 250 osób - mimo w miarę niskiej ceny 25 000,- zł (tolerowano też 30% zniżki dla członków MB HUSH). Dał się we znaki termin (wiadomo sobota przed andrzejkami). Zawiodła trochę strona organizacyjna. Występ kapel z PROMOTION "BESTIAL" zakończył lekko szfawany (urodziny gitarzysty) GENOTAPH - również bez basisty (ślub). Kapela ta zagrała (przynajmniej oni tak twierdzą) TOTAL BRUTAL - INTENSE KILL MELODIC SCHIZO-DEATHMETAL - CUFF. Później na scenie pojawili się: WOJTEK DACHOWSKI (krzyk, bas), RADOŚLAW JENDRZEJCZYK (krzyk, perk.), czyli MASTOMAH z Plocka. Cały koncert zakończyła DARK OPERA!!! Tej kapeli chyba nie trzeba przybliżać.

Strona techniczna imprezy była bez zarzutu. Bardzo dobrze spisał się akustyk. Nagłośnienie chwaliły zarówno kapele, jak i publiczność. Nawet "specom" od oświetlenia udało się w miarę pogodzić żądną ciemności publiczność z chcącymi wszystko widzieć służbami porządkowymi. Wszyscy wchodzący byli kontrolowani przez bramkarzy. Odbierany był alkohol, akcesoria typu łańcuchy, pierścienie, kastety itp. Zapobiegło to ewentualnym bójkom i pomogło w kontroli sprzedaży alkoholu.

Tym wszystkim, którzy pracowali i pomagali przy organizowaniu tej imprezy SPECIAL THANKS!

Koncert ku ogólnemu zdziwieniu przebiegł w atmosferze wzajemnej przyjaźni. Świeżo założone siatki na oknach MDK okazały się zbyteczne.

Następny podobny koncert jest planowany na ok. 16.01.1993 r.

Sebastian Sas
(KRZYŻAK)

MDK
w Rumi
Zaprasza



Pierwsza
Giełda Komputerowa
13 XII 1992
w godz. 800 - 1800

kupno, sprzedaż, wymiana
sprzęt, literatura
akcesoria komputerowe
Pierwsza giełda GRATIS!

Wypipowany z przymusu

Gdyby ty, aniele!
U nóg ... twoich jak ciele,
... .. wesele
I z....al.
I kwiat warkocz
Woń z twoich
I ... w oczy
Na rękach

Gdyby ty moją była, aniele!

R.N.

Teatralne debiuty

Przeżyliśmy wspaniałe debiuty teatralne organizowane przez MDK. Sala pękała w szwach od nadmiarów widzów, ktoś wchodził, to znów wychodził, czemu towarzyszyło mrozące w zylach krew upiorne skrzywienie drzewi.

Debiuty się rozpoczęły. Dało się zauważyć napięcie i kupienie na twarzach widzów - wywołane inscenizacją "Sklepów Cynamonowych" Bruno Schulza, która była wystawiana jako pierwsza.

Widać było włożoną pracę w to przedstawienie. Oklaskom nie było końca, co prawda właśnie one słabszą część widowni tak zmęczyły, że musiały opuścić trwające nadal debiuty. Zostali jednak ci najwytrwalsi miłośnicy teatru.

Po krótkiej przerwie, której towarzyszyły harce przeciągu otwierającego okna, na deskach rozegrała się scena, w której głównymi bohaterami była czapla i żaba. Scenerię tworzyło na przemian jezioro z wodą i bez niej.

Trzecim stawającym w szranki "rycerzem" raczącym nas swym występem był teatr szkolny, który przedstawił w interesujący sposób lekcje. Dzieci, które odgrywały tą scenę, robiły to tak naturalnie i bezstresowo, że odnosiło się wrażenie jak gdyby była to po prostu jedna wielu lekcji w ich szkole. Stworzyli oni swoisty klimat, który udzielił się całej widowni.

Potwierdza się tu fakt, że dziecko jest najlepszym obserwatorem i naśladowcą. Po zakończeniu zostali nagrodzeni gromkimi bra- wami. Od redakcji "Bez przymusu" duża buzia i aby tak dalej.

Miłośnicy Boy'a Żeleńskiego i nie tylko, otrzymali w tym dniu prezent. Jako ostatni zagrali uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego w Rumi. Przedstawili oni scenki na podstawie humoresek Żeleńskiego. Wspaniała gra aktorów i śmieszny tekst sprawił, że wszyscy mieliśmy pyszną zabawę (wszyscy tzn. widownia i aktorzy).

Nie mogło oczywiście obyć się bez nagród. Były to kwiaty w doniczkach, które odebrały z rąk dyrektora MDK opiekunki grup teatralnych.

Chciałbym podziękować człowiekowi, który przez pewną część debiutów przytrzymał otwierające się wciąż okno umożliwiającej skupienie pozostałym nad trwającą akcją.

Pomysł z debiutami teatralnymi był to strzał w dziesiątkę. Tego właśnie nam brakowało. Mamy nadzieję, że kolejne będą na takim lub wyższym poziomie.

GOO'S

Dla Cloude Monet'a i Jego obrazu "Waterloo Bridge"

panie Monet
wpatrzony w Twój obraz
czuję się jakbym tam był

jakbym był w tej mgle
jakbym płynął w tej łodzi
Zagubiony w pana sztuce
panie Monet
chylę nisko głowę
panie Monet
a może popłyniemy razem
w dół rzeki
we mgle.

Tomasz "Krzykacz" Stępień

A JEDNAK....

A jednak są jeszcze ludzie, powyżej 40-tki, z którymi swobodnie można pogawędzić na temat muzyki.

Trzy dni temu siedząc w jednej z chylońskich piwiarni miałem okazję poznać takiego gościa. Pan Jurek B. zajął mnie swoimi wiadomościami o supergrupie THE ROLLING STONES. Za uzyskane informacje dziękuję a zainteresowanych odsyłam do Chyloni.

Papabra

KABARET

Dyrekcja MDK informuje, że są plany stworzenia kabaretu. Jest gość, który chce to prowadzić, jest czas i miejsce. Brakuje tylko (na razie) chętnych do zabawy w aktorstwo. Gdyby ktoś poczuł powołanie to wystarczy zadzwonić do MDK. Zapraszamy.

IMPREZY, IMPREZY

Hucznie i długo obchodzono 22 rocznicę narodzin pierwszego gitarzysty THE HUSH. Solenizant wystąpił w seksownej spódniczce, bluzce o nieokreślonych kolorach i jakiejś szmacie na głowie. Pomiedzy godz. 22³⁰ a 1⁰⁰ "był w ciąży". Był też tort i... pięćdziesięciu paru chętnych. Impreza zakończyła się nad ranem. Następny solenizant to znany stałym bywalcom HUSH-u ŚMIGACZ. O.K., Śmigacz, nic więcej nie napiszę.

Papabra



©RAULIN Tomasz
©ZAGRYNA ©GOO'S.

Najlepiej tańczy w Polsce I miejsce dla Mirostawa Labudy



Wielkim sukcesem rumianina zakończyły się 11.11 br we Wrocławiu Mistrzostwa Polski Juniorów w Tańcu Towarzyskim.

Z przyjemnością informujemy, że Mirostawa Labuda z Rumi, w parze z Magdaleną Skowrońską z Gdyni, zajęli I miejsce w stylu standardowym.

Mirek ma 16 lat, tańczy od 10 roku życia, z obecną partnerką od dwóch lat. Zauważalne postępy w sztuce tanecznej pozwoliły parze zakwalifikować się w ubiegłym roku do Polskiej Kadry Młodych Talentów, dzięki czemu uczestniczyli w szkoleniach z najlepszą polską parą zawodową - Karolina Telska i Krzysztof Wasilewski - na stałe mieszkającą w Niemczech.

Na co dzień ćwiczą w Klubie Tańca Towarzyskiego "Top" w Gdyni. Trenerami

ich są od początku Zofia i Olaf Szczepanowie, znani z sukcesów w tej dziedzinie (również mieszkają w Rumi!). Pod ich okiem Mirek rozpoczynał naukę tańca w MDK w Rumi. Potem, po połączeniu grupy rumskiej z gdyńską w jeden klub, zaczął dojeżdżać do Gdyni. Obecnie jego dzień wygląda następująco: 6³⁰ pobudka, zajęcia w Gdyńskim IX LO, powrót do domu na obiad, a wieczorem od godz. 19⁰⁰ co najmniej dwugodzinny trening. W soboty - lekcje prywatne. Trzeba odświeżyć układy, choreografię, wykraść mistrzom kilka tanecznych tajemnic.

Talent, praca, a potem sukces. Mirek twierdzi, że przez przypadek nie zdobywa się tytułu mistrza. Talent, słuch muzyczny, poczucie rytmu są konieczne, by pozwolić sobie na marzenia o tańcu, a na pewno, żeby rywalizować w tej dyscyplinie. Jednak dopiero systematyczny trening wieńczy dzieło.

Pełna gala, blask jupiterów, szyk, elegancja ruchów i strojów na parkiecie - oto efekt końcowy. Droga do niego nie jest zbyt wdzięczna, zwłaszcza gdy trzeba za marzenia płacić, dostownie "płacić". Dla przykładu - kompletny strój tancerza kosztuje ok. 9 mln zł, dodajmy, że potrzebne są co najmniej dwie wersje (do stylu standardowego i latynoamerykańskiego). Tak zwana "łacina" wymaga butów o miękkiej podeszwie, innych spodni, góry w cekinach itp. A jak długo można tańczyć w tym samym stroju, ile turniejów zaliczać? Raz w roku potrzebna jest zmiana, twierdzą tancerze.

Nie spytałam Mirostawa, co chciałby dostać od gwiazdora, ale jestem pewna, że najbardziej uszczęśliwiłaby go sytuacja, w której znajduje sponsora i może myśleć bez stresów o dalszych turniejach. Kto by się tego podjął? Pomyślcie państwo. Mamy w Rumi młody talent, młodzieńca, który staje na najwyższym podium w Polsce i ma do tego świadomość, że "talent nigdy nie rozbłyśnie, jeśli się go nie rozwija".

jutka

PS. Inne sukcesy Mirostawa Labudy:

II miejsce w roku 1991 w Mistrzostwach Okręgu w 10 tańcach (latynoamerykańskie i standardowe);

III miejsce w Międzynarodowym Turnieju Tańca Towarzyskiego w Elblągu 14.11.92 r.



Masaż ciała

Wielu z nas sądzi, że w nowoczesnej kosmetyce dysponującej laserem, metodami odchudzenia przy użyciu komputerów, że nie wspomnę o najrozmaitszych aparatach wibracyjnych, masaż klasyczny to już przeszłość. Marcello Brunetti, najsłynniejszy masażysta Włoch wprost przeciwnie uważa, że żadna maszyna nie zastąpi ręki masażysty. Elektroniczna aparatura, która zrobiła tak wielką karierę, to sprawa mody oraz reklamy i z prawdziwym profesjonalizmem nie ma nic wspólnego. Brunetti jest przeciwnikiem nowych technik odchudzania, a niektóre z nich nie są obojętne dla organizmu. Na przykład łoża wibracyjne, które automatycznie przesuwają nas z lewa na prawo i odwrotnie. Z takiego urządzenia można zejść z naruszonym układem kostnym. Zdarza się, że po serii zabiegów mechanicznych zaczynają się kłopoty z wątrobą, występują bóle głowy. Przyciskanie guzików nie wymaga ani wysiłku, ani wiedzy. Osoba obsługująca aparaty najczęściej nie ma pojęcia, czym jest masaż klasyczny.

- No właśnie, czym?

Grecki czasownik *massein*, od którego wywodzi swą nazwę masaż, znaczy po prostu: ugniatać - Masaż jako zabieg uzdrawiający i kosmetyczno-higieniczny znany był i ceniony już w starożytności. Masaż to istotnie nic innego jak ugniatanie ciała, rozcieranie, głaskanie, oklepywanie itp. Inaczej jednak masujemy pacjenta, który pragnie uwolnić się do stresu, inaczej cierpiącego na lumbago, a jeszcze inaczej osobę, która chce poprawić swoją sylwetkę.

- Komu masaż może pomóc?

Marcello Brunetti zaleca go szczególnie w chorobach układu krążenia, w chorobach reumatycznych, w chorobie zwyrodnieniowej kręgosłupa, przy niedowładach mięśni, w stanach depresyjnych.

Masaż klasyczny rozgrzewa, dodaje energii wzmacnia elastyczność i sprężystość mięśni, pojędrnia ciało, wygładza, opóźnia proces starzenia się skóry. Najczęstszymi pacjentkami Marcello Brunettiego są Włoszki, a jako przedstawicielki rasy śródziemnomorskiej z biodrami mają największe problemy. Specjały kuchni włoskiej sprzyjają obfitości kształtów. Brunetti twierdzi, że z ciałem może zrobić wszystko: zmienić kształt bioder, wyszczuplić uda, spłaszczyć brzuch. Większość pań aplikuje sobie masaż wyszczuplające rozpoczynając kurację w maju, żeby latem móc się pokazać w kostiumie na plaży. Trzy razy w tygodniu intensywny, głęboki półgodzinny masaż, który przyspiesza spalanie tkanki tłuszczowej i do tego niskokaloryczna dieta wystarczą, by w lipcu mieć figurę jak spod dłuta rzeźbiarza: smukłą, jędrną z gładkim naskórkiem.

- Co o masażu jeszcze wiedzieć należy?

Że nie może trwać dłużej jak pół godziny. Do masażu nie należy używać talku, który zatyka pory i uniemożliwia skórze oddychanie. Należy używać olejków aromatycznych np.: olejek z kwiatu hibiskusa. Ma tę zaletę, że nie jest zbyt tłusty i ma przyjemny aromat. A na zakończenie masażysta nie musi mieć postury zapaśnika i mięśni gladiatora tylko czułe ręce, znać technikę i kochać swój zawód.

Choinka

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Najbardziej rodzinne święta w roku. Już niebawem zasiądziemy wszyscy do wigilijnego stołu, aby podzielić się opłatkiem i złożyć sobie serdeczne życzenia. Oczywiście nie zabraknie najpiękniejszych polskich koled, które w rodzinnym gronie zaśpiewamy.

Pierwszą oznaką zbliżających się świąt są sprzedawane choinki. Każdy z nas marzy, aby jego była najpiękniejsza i bogato przystrojona. Mrugające lampki elektryczne dadzą naszym drzewkom jeszcze większego uroku.

Ubiieranie choinki to ulubione zajęcie naszych milusińskich. A skąd wzięta się u nas tradycja świątecznej choinki?

Niegdyś w polskich domach zawieszano jedynie ścięty czubek jodły lub świerku, wierzchołkiem ku dołowi. Ustrojony był tylko w tradycyjne wydmuszki jaj, piernikowe figurki oraz jabłka. Ten prototyp drzewka zwano "jodłką".

W XIX w. burżuazję polską oczarowała choinka niemiecka. Stosunkowo szybko

choinka trafiła z salonów do chat, wypierając ubogą krewniaczkę "jodłkę". I tak pozostało do dnia dzisiejszego.

Jak mnie poinformował nadleśniczy z Wejherowa, w okolicznych lasach rozpoczęto już wycinke drzewek choinkowych. Nadleśnictwo w Wejherowie planuje wyciąć w tym roku około 2000 choinek dla potrzeb mieszkańców Wejherowa, Redy, Rumi oraz okolic.

Pierwsze drzewka pojawiają się w sprzedaży po 15 grudnia br. Ceny zależne będą od wyglądu i wielkości choinki i kształtować się będą od 40.000,- zł do 200.000,- zł

Za 1 m choinkę zapłacimy 40.000,- zł natomiast za choinkę powyżej 3,5 m trzeba będzie zapłacić już ok. 200.000,- zł. Sprzedaż prowadzona będzie głównie w miejscowych leśniczówkach. Każda osoba zostanie wyposażona w pokwitowanie - dowód wpłaty.

Dla ciekawości podam, że choinka do wysokości 1 m rośnie około 5 lat, natomiast drzewko duże (do 2 m) 10 lat.

Marek Lubowiecki

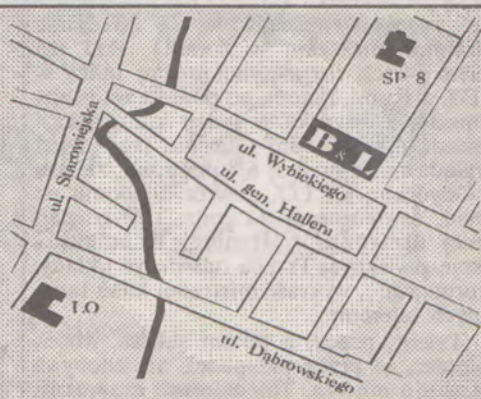
Elżbieta Damian

Sklep
Spożywczo - Monopolowy

B & L - ALDIK

Rumia, ul. Wybickiego 5, tel. 71-02-11
dawniej kawiarnia "Słoneczna"
Otwarty codziennie 700 - 2100
niedziele i święta: 800 - 2100

- niskie marże
- fachowa, serdeczna obsługa



O.P.H.O. i M.B. "NORDOM" w Gdańsku
Skład Materiałów Budowlanych Nr 13
w Rumia, ul. Sobieskiego 4a, tel. 71-01-01

Oferujemy do sprzedaży:

skrzydła drzwiowe i okna 2 i 3 szybowe
cement p 350
cement biały
wapno hydratyzowane
gips, krede i gotowe zaprawy budowlane
papę, lepik, dacholeum, abizol R i dysperbit
betoniarki, bojłery i taczki
cegłę: pełną, dziurawkę, klinkierową i białą
płytki lastrico i elewacyjne
eternit i płyty PWS
styropian, wełnę mineralną i supreme
ościeżnice
rury ocynkowane, rury PCV i kształtki
oraz inne towary

Skład czynny od 8 do 16
Soboty od 9 do 15 w I-szą i ostatnią
Niskie ceny i gwarantowana
dobra jakość towaru

**Salon
meblowy**

Rumia, ul. Grunwaldzka 75
tel. 71-20-86

oferuje w ciągłej sprzedaży
szeroką gamę mebli
pokojowych i kuchennych
po atrakcyjnie niskich cenach

Czynne:

pon. - piątek 10⁰⁰ - 18⁰⁰
sobota 10⁰⁰ - 14⁰⁰

**Serdecznie
zapraszamy**

również do naszych sklepów w

Gdyni, ul. Świętojańska 44
tel. 20-98-97 (dawna Desa)

Wejherowie, ul. Sobieskiego 276
(deptak)

**DRUKARNIA
CHROMATOGRAFIA**

poleca usługi poligraficzne:

plakaty, ulotki reklamowe,
wizytówki, papiery firmowe,
broszury, książki, gazety,
etykiety (też samoprzylepne),
skład komputerowy.

Rumia, ul. Wybickiego 10
tel.: 71-00-66 8⁰⁰-17⁰⁰

Księgarnia

Literka



ul. Gdańska
zaprasza na przed-
świąteczne zakupy
codziennie 11⁰⁰ - 19⁰⁰
soboty 10⁰⁰ - 15⁰⁰

Wszystkim naszym klientom
życzymy radosnych Świąt Bożego
Narodzenia oraz lepszego
Nowego 1993 Roku!

Przypominamy
również
o możliwości
wywoływania
filmów



Farby, lakiery, emulsja biała i kolorowa
kleje, glazura, lakiery do podłóg,
art. chemiczne, chemia gospodarcza
kreda, gips, narzędzia malarskie.

zapraszamy w godz. 10³⁰ - 17⁰⁰

Rumia Janowo, ul. **Robotnicza 2** (na przeciw SAMANTY)
tel.: 71-10-41
ceny konkurencyjne!



Madera

Artykuły przemysłowe hurt - detal ul. Starowiejska 4A

Zapraszamy:
codziennie 10⁰⁰ - 18⁰⁰
w soboty 9⁰⁰ - 14⁰⁰

tel.: 71-31-64

Oferujemy:

- art. elektryczne, - farby
- gosp. domowe, emulsyjne
- art. chemiczne, kredowe
olejne
- lakiery, rozpuszczalniki

TABLICE REKLAMOWO-INFORMACYJNE

w Rumli oraz innych miejscowościach

realizujemy kompleksową obsługę, w tym:

- sprawy formalno-prawne
- projekt plastyczny z przedłożeniem do zaakceptowania
- dokumentację techniczną
- kompletne wykonanie konstrukcji wraz z posadowieniem

Oferujemy także reklamy świetlne i podświetlane

Gwarantujemy profesjonalizm i wysoką jakość wykonania!

"RUMINA", Rumia, ul. Torowa 10, tel.: 71-24-47, godz. 9.00 - 17.00



MATERIAŁY BUDOWLANE

Jan Grochowski

Rumia, ul. Górnicza 22
tel. 71-06-30

czynne codziennie
7:00 - 18:00

Naj

Zapewniamy transport:

powyżej 5 ton na terenie Rumli i Gdyni-Chyloni transport bezpłatny

cement p 350

już od 630 tys./t

cement biały

wapno

papa i lepek

wetna mineralna

styropian

cegła

Gabinet kosmetyczny

POLECA SVOJE USŁUGI W ZAKRESIE

Czyszczenie i pielęgnacji twarzy
Leczenie trądzika twarzy i pleców

Henna brwi i rzęs

Manicure i pedicure

Przekłuwanie uszu

Skuteczne leczenie egzem i uczuleń

metodą niekonwencjonalną

Solarium

ZAPRASZAMY

Rumia Janowo stoczniowców 7

Pawilony

Pon. r. pił. - 14 - 20

wł. czw. sob. 8 - 14

Biuro Rachunkowe

"WESUN"

84-230 Rumia, ul. Sobieskiego 2, tel. 71-11-99

czynne we wtorki i czwartki 16-20

Usługi w zakresie:

- prowadzenie Księg Przychodów i Rozchodów
- sporządzania deklaracji podatkowych
- rozliczeń z Urzędem Skarbowym i ZUS'em
- doradztwo podatkowe

GABINET

INTERNISTYCZNY

EKG

DR MED. Jarosław Krzyżak

specjalista chorób wewnętrznych,
medycyny morskiej i tropikalnej

Rumia, ul. Świętojańska 14 B.

PRZYJMUJE CODZIENNIE

z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

w godz od 17⁰⁰ do 18⁰⁰

WIZYTY DOMOWE - zgłaszać:

tel. 52-63-45 w godz 8⁰⁰ - 13⁰⁰

tel. 20-62-04 w godz 8⁰⁰ - 16⁰⁰

tel. 26-59-32 po godz 20⁰⁰

oraz w godzinach przyjęć gabinetu

choroby serca, naczyń,
nadciśnienie, cukrzyca, inne

EKG z opisem na miejscu

LABORATORIUM

czynne: codziennie w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰

z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

- turbo prędkość opalania
- niskie ceny
- miła, całodobowa obsługa



HOTEL
FAL TOM

tel.: 71-42-03

Solarium!
światowej sławy firmy
Ergo-Line
gwarancją bezpiecznej
opalenizny

w
7K

Ceny ogłoszeń:

ramkowe: 1 moduł (6,5x5,5)-125 tys.

cała strona: 1,8 mln zł

drobne: do 15 słów - bezpłatne,

16-naste i następnie po 10 tys od słowa,

zgłaszać telefonicznie tel. 71-24-47

w godz 9-17, tylko w dni powszednie

za 5 powtórzeń ogłoszeń ramkowych,

przy zapłacie z góry - 10% rabatu

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmujemy:

- biuro redakcji, ul. Torowa 10

- księgarnia "Literka" (Janowo)

SALON FRYZJERSKI "KRYSZYNA"

DAMSKO-MĘSKI

RUMIA JANOWO

Dąbrowskiego 117

tel. 71-24-70

POLECA:

NOWOCZESNE STRZYŻENIA,

TRWAŁA: KOMPUTEROWA,

PIANKOWA, KWAŚNO - ZIOLOWA

FARBOWANIE, ODŻYWKI, PASEMKA

SYSTEMEM KOMPUTEROWYM

CZYNNIE: 10⁰⁰ - 19⁰⁰

soboty: 8⁰⁰ - 13⁰⁰

ZAPRASZAMY!



Poszukuję

POMIESZCZENIA
NA
HURTOWNIE

Wiadomość tel. 71-69-02 po 20

do godz. 15 można dzwonić pod nr 78-31-13

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH OSTATNIA POSŁUGA

Rumia, Wybickiego 20
Rumia, Górnicza 26 (przy cmentarzu)
codziennie 8 - 16
sobota 8 - 13

tel.: 71-23-33 CAŁĄ DOBĘ

Pełny zakres usług pogrzebowych

- kredytowanie pogrzebów
- formalności cywilno-cmentarne (nieodpłatnie)
- kwiaty, wieńce, wianki: dowóz na teren Gdyni, Wejherowa, Rumi (nieodpłatnie)
- rumny
- transport kraj, Europa (tanie)
- organizacja stupy
- przewozy autokarem
- całodobowy odbiór zwłok z domu
- kopanie grobów
- ekshumacja grobów

Firma Handlowo-Produkcyjna

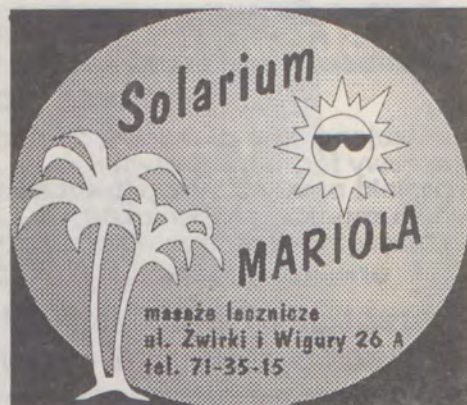
"SABINEX"

poleca na miejscu i z dowozem:

- choinki, stroiki i dekoracje świąteczne
- kartki grające
- kwiaty sztuczne, drzewa
- muszle morskie egzotyczne w dużym wyborze

pon. - piątki 800 - 1700
soboty 800 - 1400

Rumia, ul. Towarowa 31, tel.: 71-21-49



PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO - HANDLOWE PLAST - METAL

84-230 RUMIA, TEL. (058) 71-10-93 lub 71-10-31, FAX (058) 71-22-82

Oferuje w ciągłej sprzedaży:

- folię PCV sygnalizacyjną do znakowania kabli energetycznych, czerwoną i niebieską
- folię PCV sygnalizacyjną telekomunikacyjną żółtą
- folię PCV izolacyjną z przeznaczeniem dla budownictwa czarną

Grubość folii w/g zlecenia klienta, szerokość folii max 1 m.

Jesteśmy producentem anten telewizyjnych na I, II i III program TVP

Zajmujemy się również:

- skupem odpadów PCV
- skupem złomu kabli energetycznych
- skupem złomu metali kolorowych

Oferujemy dostawy własnym transportem

PPH "PLAST-METAL" Zygmunt Pałasz

84-230 Rumia, ul. Parkowa 8

tel. (058) 71-10-93, 71-10-31, fax (058) 71-22-82



PLAST-METAL

Ośrodek Szkolenia Kierowców

Widrol



- ☛ Przyjmujemy zamówienia na kurs wszystkich kategorii: A, B, C, D, T, E i motorowery wg nowego systemu szkolenia i egzaminowania
- ☛ Posiadamy podręczniki z najnowszymi testami!

Biuro: Rumia, ul. Gurwoldzka 37, ☎ 71-14-80

☐ Szkoła Podstawowa nr 2

☐ Spółdzielczy Dom Kultury

Gdynia - Cisowa

☐ Technikum Tworzyw Sztucznych

Gdańsk

☐ CKUMIE ul. Augustyńskiego 1

Gdańsk - Osowa

☐ Szkoła Podstawowa

☛ **Usługi autokarowe**

Szkolimy obcokrajowców!

>>Pomieszczenia<<

300 i 100 m² z telefonem
plac 3000 m² na produkcję,
magazyn, hurtownię
przy trasie w Rumi do wynajęcia
Garaże i Parking strzeżone całodobowo
Rumia, ul. Towarowa 31

Ajencja
Usług Ubezpieczeniowych
Rumia, os. Szmelta,
ul. J. Brzechwy 25

(za SP nr 7)

mgr Kolczyńska



Zawieranie ubezpieczeń Rumia, Reda,

- samochodów OC, AC, NW

- mieszkań

- domów

- placówek handlowych i usługowych

- kosztów leczenia szpitalnego i innych

tel. 71-24-46 codziennie 9-14, 18-20, soboty 9-12

Madera

Artykuły przemysłowe hurt - detal ul. Starowiejska 4A

Zapraszamy:

codziennie 10⁰⁰ - 18⁰⁰

w soboty 9⁰⁰ - 14⁰⁰

tel.: 71-31-64

Oferujemy:

- art. elektryczne,

- gosp. domowe,

- art. chemiczne

- farby
emulsyjne
kredowe
olejne

- lakiery, rozpuszczalniki



Purtek na drogach i bezdrożach Rumi

Bieda a ubóstwo

Pan profesor przy-
sposobienia o-
bronnego z naszego "państwowego" Liceum
opowiadał mi dowcip pięknie niż ja to w
tej chwili zrobić. Do sklepikarza przychodzi
poborca podatkowy i żąda zapłaty za zaległe
podatki. "Jaki podatek? Ja do tego interesu
codziennie dokładam". "Skoro tak - zau-
ważyl inteligentny poborca (bo przedwojen-
ny) - to z czego pan żyje? Nowy dom.
Samochód." Na to inteligentny (bo przed-
wojenny) sklepikarz: "W niedzielę mam
sklep zamknięty, wtedy nie dokładam i z
tego żyję".

Wydźmy na ulicę. Na każdym kroku
można spotkać podobnych "sklepiarzy",
którzy to wszem i wobec tłumaczą, że na
potęgę biedniejemy i że na nic nas nie stać.
Najbardziej drapieżni, co za grosz nie mają
wobraźni, nieodpowiedzialni idą dalej i
z głupoty, że jakoby "za komuny było
lepiej".

Tymczasem z prostej obserwacji widać
zupełnie co innego. Zanim zaczniemy się bić
w cudze piersi (najchętniej kobiece), popa-
trzymy się na siebie i na najbliższych. Choć w
statystyki nie wierzę, ale one mówią, że w
ciągu minionych dwóch lat (1990, 1991) liczba
samochodów prywatnych wzrosła z 26 do 48%
(czyli prawie co druga rodzina posiada "czar
czterech kótek"), telewizory są w każdej
polskiej rodzinie (co prawda znam taką jedną w
Białej Rzecz bez TV, ale za to nie gardzą i
likierem na kościach), a 70% to kolorowe.
Nie mówię o drobnym sprzęcie zmechanizo-
wanym, kafelkach, boazerii (która już prze-
staje być modna).

Zdaję sobie sprawę, że to nie są luksusy,

ale człowiek biedny tego nie ma. Za bied-
nego uważam tego, kto ma kłopoty z naby-
ciem pożywienia i ubrania, takiego choćby
Purtek w cywilu, który nie zawsze pozwolić
sobie może na ucziwy przejazd autobusowy.

Dookoła widzimy dziesiątki sklepów z drogi-
m sprzętem elektronicznym, modnymi ciuchami,
bajerami; drogie biura podróży organizują pod-
róże po całym świecie (założę się, że kilkanaście
par z Rumi spędzi Sylwestra w Paryżu, Wenecji
czy w Londynie). właściciele tych interesów to
nie filantropi, by istnieć naprawdę muszą mieć
klientów i to wcale licznych, bo nikt chyba nie
wierzy, bo nikt nie jest idiotą, że z garstki
bogaczy mogą żyć.

Mamy w kraju i w Rumi obszar społecznego
nieodostatku, ale jako doświadczony diabeł, zapew-
niam, że nie jest wcale większy niż w wielu innych
krajach (oczywiście po wschodniej i zachodniej
stronie).

Dlaczego więc tyle mówi się o biedzie?

Bo bieda choćby marginalna jest dobrze
widoczna, a jeżeli lewicujący demagog chce na
jej plecach wchodzić wyżej i wyżej, ma takie
możliwości. Współczuję oczywiście tragedii
emerytów "starego portfela", którzy za swoją
wieloletnią pracę dostają głodową jałmużnę.
Wiemy wszak, że składki, które płacili
nieszczęśliwi, zostały skradzione wtedy - za
czasów komunistycznego państwa
opiekuńczego, a nie teraz. Po drugie - stara
zasada mówi "czego oczy nie widzą, tego sercu
nie żal". Za czasów sekretarzy kupowaliśmy
mało, bo i mało było w sklepach, teraz kupujemy
co najmniej tyle samo, ale w sklepach towaru
w bród.

Jeżeli ktoś mówi więc, że tak mu źle i szaro,
zastanówmy się, kto to mówi. Zadziwiająco
rzadko biedoła ludzie naprawdę mający kłopoty
finansowe. Co innego gdy narzeką dawny
podrzędny partyjny etatowiec, który przed
dziesięć laty miał załatwiony przydział na fiata

czy poloneza, kolorowy "rubin", a teraz ma
wprawdzie jeszcze "malucha" dla córki, ale
szczerze zazdrości działaczowi "Solidarności",
który rozbija się honą i jest prezesem spółki,
która niebawem runie. Nie dajmy się takim
wpuścić w maliny.

Pamiętajmy, że w oczach innych nie wypada-
my tak źle. Wuj z Kanady dziwi się, że siał lata
całe stare ciuchy gnijące do dziś na strychach,
Niemcy nie mogą nacieszyć się polską kuchnią.
Codziennie naszą wschodnią granicę przekracza
tysiące Litwinów, Białorusinów, Ukraińców i
Rosjan, którzy widzą w Polsce istne Eldorado.
Pewno chcielibyśmy porównywać się z kilku
najbogatszymi państwami w świecie, ale na to
musimy jeszcze poczekać... A w takiej na
przykład Norwegii, która jest krajem marzeń i
weschnień dla niejednego - tylko 30%
mieszkańców jest w stanie wyjechać na
miesięczne wakacje.

Dlatego zanim zaczniemy na powrót mówić
o biedzie, sprawdźmy czy naprawdę w nas
są oprócz narzekania nie znajdzie się szczy-
ty normalności i mądrości, czy przypadkiem na
dnie portfela nie znajdziemy kilku złotych
(tych zbędnych - bo wierzę, że takowe się
znajdą), które moglibyśmy przeznaczyć dla naj-
bardziej potrzebujących. Wtedy to z czystym
sumieniem, gdy ktoś za naszymi plecami zacznie
złowrogo szeptać o czyhajęcej zewsząd nędzy,
bądźmy mogli odwrócić się i złośliwie
powiedzieć: Nie takiś ty bracie biedny, jak
ubogi.

Purtek

PS.:

Wiadomości ze świata, z kraju i z Rumi

1) W alpejskim lodowcu Similaun na wy-
sokości 3120 m n.p.m. znaleziono doskonale
zachowane ciało mężczyzny sprzed 5200-5300
lat. Sądząc po ekwipunku, był to myśliwy.
Zmęczony, widocznie, zasnął w zagłębieniu skal-
nym i zmarł. W chwili śmierci miał ok. 30
lat. Wzrost - 160 cm. Odkrycia dokonano w
lipcu 1991 roku.

2) Sejm RP władny jest uchwalić, że Zdzisław
Najder jest najpiękniejszą dziewczyną, coź więc
znaczy uchwalić ustawę o aborcji?

3) Na dobrej drodze wydawniczej znalazły się
moje felietony "Purtek na drogach i bezdrożach
Rumi". Książka będzie dwa razy grubsza niż
rozchwytywane "Pamiętniki Anastazji P.",

dok na str 16

SPRZEDAM

- Lub wydzierzawię hektar ziemi torfowej
w Rumi, tel. 71-09-05
- Komputer Commodore 64 + literatura +
programowanie (głównie gry),
tel. 71-85-73
- Kanapę narożną, czarna skóra, 22 mln.
Rumia, ul. Gdańska 8/27
- Tanio, kanapę, 2 fotele - puffy,
tel. 71-35-83
- Piec gazowy c.o. - 2,2 m, nowy,
tel. 71-00-19
- Lisy - skóry, sztuce tajlandzkie,
komplet 144 szt., tel. 71-06-19
- Tanio działkę 500 m²,
Rumia ul. Różana 57
- Przyczepę osobową dwukolową
2,1 m x 1,1 m, tel. 71-81-81
- Płyty październikowe 45 m², tel. 71-17-38
- Smochód asenizacyjny tanio, tel. 71-04-27
- Kożuch, tel. 71-19-42
- Komplet wycieczkowy "Barbara" - wersal-
ka + 2 puffy + 2 fotele, tel. 24-24-68
- Wersalkę koloru zielonego, tel. 71-19-39

KUPIĘ

- Kiosk "Ruch-u", lub podobny, tel. 71-85-73
- Poloneza lub fiata 125 rocznik 85-87,
tel. 71-88-05
- Numer telefonu 71,
tel. grzecznościowy 71-42-21
- Rusztowania, tel. 71-19-36
- Fiata 125 p lub poloneza 4-6 lat w stanie
b. dobrym o niedużym przebiegu,
tel. 71-15-53
- Łóżko piętrowe, tel. 71-19-39

NAUKA

- Korepetycje z matematyki w zakresie
szkoły podstawowej, tel. 71-38-53
- Korepetycje: biologia, chemia - szkoła
podstawowa; matematika - podstawowa i
średnia, tel. 71-30-46
- Korepetycje - biologia, tel. 71-14-78
- Język włoski dla początkujących,
tel. 71-45-27
- Matematyka i język niemiecki dla szkół
podstawowych, tel. 71-24-53

LOKALE

- Małżeństwo + 2 dzieci (7, 12) poszukuje
mieszkania. Najchętniej za opiekę,
tel. grzecz. 71-41-94
- Wynajmę pokój 2-osobowy, tel. 71-19-42
- Wynajmę działkę lub piwnicę, tel. 71-44-60
- Garaż do wynajęcia, tel. 71-19-07
- Mieszkanie do wynajęcia (kuchnia, pokój,
łazienka), wiadomość
ul. Dyw. Wojska Polskiego 58, Rumia.
- Odnajmę mieszkanie i garaż, tel. 71-02-73
- Wynajmę pokój z osobnym wejściem,
Rumia, ul. Morska 24
- Odnajmę pomieszczenie 35 m² na garaż
lub magazyn, tel. 71-35-84
- Lokal do wynajęcia - cel gospodarczy,
Rumia, ul. Abrahama 5, tel. 71-33-20
- Mieszkanie odnajmę, tel. 71-36-97
- Odnajmę pokój samotnej osobie
(najchętniej studentka, student),
Rumia, ul. Majkowskiego 7

PRACA

- Zaopiekuję się dzieckiem (dziećmi), po-
moc w nauce kl.1-5, tel. 71-30-53

- Sprzątanie lub pilnowanie doraźne dziecka
przyjmę, tel. 71-87-94 po 20-tej.
- Dysponuję pomieszczeniem.
Przyjmę drobne prace na zlecenie,
niewykluczone szycie, tel. 71-44-86 po 20⁰⁰
- Przyjmę krawcową - chałupniczkę,
tel. 71-05-82
- Poszukuję pracy biurowej w firmie,
tel. 71-21-75
- Inż. elektronik, praktyka w zaopatrzeniu i
handlu, poszukuje pracy, tel. 71-88-05
- Panie przyjmą pracę stałą lub dorywczą
(drobne usługi) tel. 71-10-03
- Usługi elektryczne, domofony,
Rumia, ul. Poprzeczna 9, tel. 71-15-53
- Zatrudnię na umowę-zlecenie pracownika
z umiejętnością spawania elektrycznego,
tel. 71-19-36

USŁUGI

- Wypożyczalnia naczyń, Rumia, ul.
Kościełna 15, tel. 71-01-24
- Usługi kafelkarskie
tel. 71-33-55, bonifikata 10%
- Naprawa i konserwacja pieców gazowych
kuchenek i junkersów, tel. 71-15-26
- Nowo otwarty salon fryzjerski w hotelu "Fal-
tom" zaprasza codziennie od godz. 14⁰⁰.
- Kierownictwo i nadzór budów, projektowa-
nie, kosztorysowanie, doradztwo technicz-
ne w budownictwie, tel. 71-48-81
- Malowanie - tapetowanie, tel. 71-86-02

INNE

- Zaginął 5 miesięczny owczarek niemiecki
czarno-brązowy, tel. 71-20-74

Historia kołem się toczy

10.12.1905 - Henryk Sienkiewicz otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie literatury
 11.12.1810 - Urodził się w Paryżu Alfred de Musset
 12.12.1586 - Zmarł w Grodnie król Polski Stefan Batory
 13.12.1957 - Sejm PRL powołał Najwyższą Izbę Kontroli (NIK)
 14.12.1913 - Urodził się w Samborze prof. dr Artur Sandauer

15.12.1935 - Ukazał się pierwszy numer "Szpilek"
 16.12.1980 - Odsłonięto pomnik "Stoczniovców" w Gdańsku
 17.12.1951 - Przywieziono z Kopenhagi do Warszawy pomnik księcia Poniatowskiego
 18.12.1896 - Urodził się w Petersburgu Stanisław Mackiewicz - publicysta
 19.12.1954 - Zmarł stuletni aktor - artysta, Ludwik Solski
 20.12.1970 - Wybrano na I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka

Horoskop (Strzelec - mąż, żona)

Żona ze znaku Strzelca

Większość panien ze Strzelca to dziewczyny ładne, reprezentacyjne i atrakcyjne. Mąż pani Strzelec musi być spokojny, wyrozumiały i ustepliwy. Wtedy pani Strzelec będzie dla niego wspaniałą towarzyszką życia. Zmartwień sercowych żona Strzelca nie potrafi dusić w sobie. Lubi opowiadać o nich przygodnym słuchaczom. Nim napotka odpowiedniego dla siebie partnera, upłynie czasem dużo wody w rzecze.

Pani Strzelec lubi też sięgać wysoko. Rozgląda się wśród ludzi na stanowiskach, z tytułami, mundurem oraz... doświadczeniem. Pragnie bowiem błyszczeć i wzbudzać zainteresowanie u boku męża, który już do czegoś w życiu doszedł. Pani Strzelec to typ szczery, otwarty. Często nie liczy się ze słowami i mówi to co myśli. Bije od niej swoboda i radość życia. Do jej najważniejszych cech charakteru należą: uczciwość i prostolinijność. Jej opinię często psują pozory. Winne temu jest niczym nieskępowane postępowanie pani Strzelca. Najodpowiedniejszymi partnerami są dla niej: BARAN, LEW, WODNIK i WAGA.

Mąż ze znaku Strzelca

Do panów z tego znaku chciałoby się czasem powiedzieć: patrz gdzie idziesz, bo zajdziesz tam gdzie patrzysz. Większość z nich bowiem idzie przez życie z głową pełną fantastycznych koncepcji, bujając w obłokach. Tę cechę mają Strzelcy nawet w starszym wieku. Niewielu z nich posiada ściśle intelektualne zainteresowania, ale w stosunku do swej partnerki stawiają raczej wysokie wymagania. Rzadko który Strzelec przywiązuje wagę do kontaktów towarzyskich ze swoją lub żony rodziną. Swobodne

postępowanie Strzelca bywa wielokrotnie powodem złośliwych plotek. Reaguje on na nie wzruszeniem ramion. Typ ten nie ma nic wspólnego z zasadą: z kwiatka na kwiatek. Strzelec ceni sobie możliwość mówienia wprost tego co myśli. Trzeba się do tego przyzwyczaić. Czasem zdarzy mu się popełnić jakieś głupstwo, gdyż jest impulsywny. Nieważne to jednak wobec faktu, że typ ten potrafi kochać szczerze. A to jest przecież cecha spotykana raczej rzadko.

Zonę pana Strzelca nie wolno być małostkową. Jej posunięcia w dziedzinie polityki małżeńskiej powinny być dyskretne, niewidoczne i raczej zakulisowe. Na wyższych stanowiskach Strzelec dużo czasu poświęca sprawom organizacyjnym. W ogóle można podziwiać ich zapał, przedsiębiorczość i entuzjazm do pracy. Mądra żona musi ograniczyć swe ewentualne tendencje zaborcze, dając mężowi więcej swobody. Gdy będzie chodziło o dalekie podróże palcem po mapie, musi traktować to poważnie, bo Strzelca łatwo sobie można zrazić lekceważącymi uwagami. To nieważne, że Strzelec czasem pobuja chętnie w obłokach, robiąc dalekosiężne plany. A propos: udaje mu się te śmiałe pomysły urzeczywistnić.

Mądra żona powinna mężowi z tego znaku co jakiś czas wyrazić swój podziw, powiedzieć mu, że jest z niego dumna. Nic tak dodatnio nie wpływa na harmonię w małżeństwie ze Strzelcem jak takie pozornie mało znaczące stwierdzenie.

Na podst.: Leszek Szuman
 "W kręgu znaków zodiaku"

PS. Najgorszy układ: oboje małżonkowie spod znaku Strzelca - wiem coś o tym!

Purtek na drogach ...

dok. ze str 15

dwa razy tańsza i sto razy mądrzejsza.

4) W środowisku licealistów (tych ambitnych oczywiście) pojawiła się moda na czasy mickiewiczowskie. Podobno powstało tajne koło typu filomatów, a ich hasłem jest "Nie przerzucaj wajhy dziejów ze skrajności w skrajność". Trzech uczniów i jedna uczennica zamiast podziwiać Hallów, Parysów, Olszewskich - chcą zorganizować spotkanie ze mną, starym i zaniedbanym, choć niegłupim diabłem Purtkiem.

Purtek

PS.: Przepraszam Pana Widomskiego ...ze zaliczyłem Pana do najpotężniejszych rumskich miliarderów. Oczywiście nie oznacza, że nie życzę Panu dojścia do wielkich pieniędzy. Po wnikliwym przeliczeniu pańskiego portfela (jako diabeł mam takie możliwości) skreśliam Pana z owej listy, przepraszam za żart (czarci przywilej) ale jednocześnie informuję, że na liście najuboższych też Pana nie będzie.

Rumskie who is who

Imię - Józef
 Nazwisko - Sikora



Wiek - 39 lat
 Wykształcenie - wyższe techniczne (Politechnika Gdańska) uzupełnione studiami trenerskimi na AWF Kraków i podyplomowymi studiami Organizacji i Zarządzania.
 Zawód - trener karate, projektant grafiki komputerowej
 Funkcje społeczne - członek kolegium sędziowskiego Polskiego Związku Karate

Miejsce pracy - Szkoła Mistrzów
 Znak zodiaku - Lew
 Samochód - BMW 316
 Stan cywilny - żonaty
 Dzieci - Jan 8 lat, Ola 13 lat
 Hobby - aktywność ruchowa w każdej postaci, dobra lektura
 Największy sukces - to że ciągle czuję się nastolatkiem
 Ma Pan możliwość zaproszenia 3 osób z Rumskiego Pan wybiera - Krzysztof i Ania Gajewscy a za nimi w równym szeregu ze sto osób różnej płci i wieku
 Kogo chciałby Pan w tym miejscu poznać - dawnych i obecnych karatekistów z Rumii
 Największe marzenie - pojechać na Okinawę i solidnie potrenować
 Najciekawszy artykuł w "Gońcu" - myślę, że jeszcze przed nami
 Karate to dla Pana - jeszcze nie wiem
 Ideal kobiety - moja druga połowa Grażyna
 Ulubiony aforyzm - Jeśli masz coś zrobić - rób to dobrze, lub nie rób wcale.
 Największy autorytet - Gichin Funakoshi
 Ulubiony sportowiec - Gillatt z "Pracowników morza" Wiktora Hugo
 Ulubiona dyscyplina sportu - Życie
 Gdzie spędza Pan święta - w domu z najbliższymi (mam nadzieję)
 Ulubiony polityk - nie lubię smutnych ludzi, akceptuję tylko Małego Księcia
 Rada dla tych, którzy chcieliby zostać Mistrzami Karate - muszą się nauczyć ciężko, długo i uparcie pracować
 Jaki temat poleciliby Pan do opracowania gazecie - co każdy z nas mógłby zrobić dla innych
 Prezent świąteczny, jaki chciałby Pan otrzymać - "dwa lata wakacji"
 Jakie życzenia świąteczne chciałby Pan przekazać czytelnikom - uśmiechu dla siebie i innych mieszkańców tej planety
 Czynności przy których Pan wypoczywa - bieg po plaży lub rumskim lesie.

(MA-RO)

Gdańsk, 1.9.1992

Upokojmie dziękuję za przesłankę. "Goniec Rumski" to sympatyczna gazetka i dobrze, że pojawiła się na rynku.
 Życzę powodzenia

S. Mijonowski-diskietista

GONIEC Rumski

"GONIEC RUMSKI" - gazeta lokalna, Wydawca: Wydawnictwo "RUMINA" Rumia, ul. Torowa 10

Adres redakcji: Rumia, ul. Gdańska 37/12 tel. 71-24-47.

Ogłoszenia i teksty do druku przyjmujemy w księgarni "Literka", sklepie obuw. ul. Wybickiego 36 i pod tel. 71-00-66 w dni powszednie.

Redaktor naczelny: Kazimierz Klawiter, Sekr. redakcji: Michał Furman - 71-15-06; redaguje zespół.

Druk: "CHROMATOGRAFIA" Rumia, ul. Wybickiego 10 tel.: 71-00-66

konto: Bank PKO Oddział Rumia.

AsArt skład komputerowy